Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 272. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 listopada 1926 roku. | Rok XX.

Czego uczy historja ośmiu lat ubiegłych?

I.

(Materjalne zasoby Polski. — Dlaczego nie są wyzyskane? — Gospodarka deficytowa. — Polityka zagraniczna. — Polityka oświatowa).

W listopadzie bieżącego roku minęło lat osiem od chwili, gdy ustąpił najeźdca ze wszystkich zaborów. Zostaliśmy sami. Nikt nam nie przeszkadzał, a koalicja pomagała. Dwadzieścia osiem miljonów cichej, pokornej i pracowitej ludności, terytorjum, bezmała równe francuskiemu, bogactwa mineralne, znaczne lasy i naostatek gleba, dająca możność obywania się bez cudzoziemskiego dowozu produktów spożywczych; wszystko to, łącznie wzięte, wróżyć się zdawało, że, przy minimalnej dozie od wieku tak bardzo reklamowanego patrjotyzmu, potrafimy stworzyć jeżeli nie potęgę, to przynajmniej siłę, z którą liczyć się musi nietylko wschodni i zachodni sąsiad, ale i cała Europa.

Dzisiaj po ośmiu latach niepodległego istnienia, z przerażeniem stanęliśmy wobec bilansu, który marszałek Piłsudski nazwał „pośmiewiskiem“. Nie zawiodło zaludnienie:. dwadzieścia osiem miljonów było i dwadzieścia osiem miljonów mieszkańców jest. Nie zawiodło terytorjum: nietylko mamy to, co nam dał traktat wersalski, ale i to, co uzyskaliśmy poprzez odebranie naszych ziem wileńskich. Nie zawiodły bogactwa mineralne: nafta, węgiel, sól; jak były, tak są. Dowodem jeszcze do wczoraj istniejących terenów leśnych są niemałe przestrzenie wykarczowanych i niewykarczowanych pieńków. Nareszcie nie popsuła rachunku gleba, bowiem stale karmi ona ludność polską, niekiedy zaś pozwala na mniejszy, lub większy wywóz zagranicę.

Gdy w takim razie nie spotkała nas żadna niespodzianka ani pod względem zaludnienia, ani terytorjum, ani bogactw mineralnych, ani gleby i lasów — cóż spowodować mogło, żeśmy z Polski uczynili „pośmiewisko?“

Przez osiem lat z rzędu od rana do nocy wmawiano w nas, iż, posiadając kopaliny, lasy, urodzajną glebę, tudzież 28 000 000 mieszkańców, jesteśmy w posiadaniu niezawodnych środków potęgi państwowej. I oto rzecz dziwna: **środki potęgi są, ale potęgi niema.** Natury martwej winić tu niepodobna. Zawinić musiał człowiek; **zawiniliśmy sami.**

Holandja wydarła morzu kawał dna i na wydartem morzu dnie zbudowała kwitnące państwo. Tymczasem najpiękniejszy i najbardziej od natury uposażony teren Ukrainy z czarnoziemem, kopalniami, jednocześnie dający olbrzymie zyski zarówno z pod jakoteż z nad ziemi, nie stworzył własnej państwowości. Tak samo bogaty Kaukaz i bogata Syberja, w porównaniu z ubogą Szwecją i ubogą Norwegją. Tam niewolnicza dzicz — tu europejski rozkwit.

Nie węgiel, zatem, nie gleba, nie sól, nie las i nie nafta decydują o bogactwie narodów. Decyduje cywilizacja, kultura, wartościowy człowiek. Już Arystoteles przed dwoma tysiącami lat w piątej księdze swych „Praw“ pisał:

> „ze wszystkich krajów najbardziej sprzyjają rozwojowi te kraje, w których panuje — nie umiem tego określić — jakiś boży duch“.

Nie chłop decydował i nie rzemieślnik. Nie on zatem winien. **Za obecny stan kraju odpowiedzialność ponosi polska inteligencja.** Ona pisała prawa, ona organizowała państwo, ona z pośród siebie wyłaniała rządy, ona na wysokie i najwyższe stanowiska państwowe wysuwała muzyków, aptekarzy, wójtów, weterynarzy, cukierniano wielkości od Semadeniego i Loursa (cukiernie warszawskie), ludzi ograniczonych umysłowo, a nawet niekiedy osadzanych później w więzieniu złodziei. Minimalna doza patrjotyzmu, a więc minimalna doza istotnej kultury oparłby się zalewowi ludzi niepowołanych. Przecież powszechnie wiadomo, że **państwo nie jest mechanizmem, lecz żywym organizmem;** że w tym oto żywym organiźmie życie cząstki wiąże się ściśle z życiem całości, że rujnując część, rujnujemy całość; że skoro niewolno okradać i dewastować gospodarstwa prywatnego, to pod grozą tych samych skutków nie wolno okradać i niszczyć gospodarstwa państwowego. Cywilizacja nie jest rezerwoarem wiedzy, lecz wiedzą, która przeszła już w samopoczucie. Cywilizacja to ustrój społeczny, to stan państwowego uspołecznienia i państwowego postępu, lub też, jak mówi August Comte, — to „postęp ładu“. Przejawia się ona z jednej strony w doskonaleniu społeczeństwa a z drugiej w możności duchowego samodoskonalenia się jednostek. Cywilizacja nie jest czemś zewnętrznem dla naszego ducha, lecz także rozwojem samego ducha. Naród — aby istniał — musi mieć obowiązujące dla wszystkich i ściśle przestrzegane przez wszystkich prawo, musi posiadać cnoty, nie może być niemoralnym, nie może poniewierać istotnych wartości i znęcać się nad niemi, jednocześnie popierając kradzieże i głupotę. Od lat ośmiu Polska toleruje wszelkie instytucje deficytowe, a przecież wie, że deficyt niszczy, wycieńcza i zabija. Co jakiś czas rozlega się wołanie o sanację, ale ta sanacja zazwyczaj się kończy jedynie wzrostem ciężaru państwowego; tak np. nasze „polskie“ emerytury obecnie znacznie już przerosły ogół emerytur rosyjskich, nie bacząc, że Rosja była większa od Polski sześć razy ludnościowo, a pięćdziesiąt razy terytorjalnie, że posiadała specjalny kapitał emerytalny, którego my nie posiadamy wcale i że w Polsce, okrom inwalidów, nikomu emerytura się nie należy; nikt bowiem w istocie nie zdążył jeszcze emerytury wysłużyć. (Otrzymaliśmy jednak fundusze na ten cel od państw zaborczych. — Redakcja.)

Naszą politykę zagraniczną pokierowaliśmy w ten sposób, że jesteśmy w niezgodzie ze wszystkiemi sąsiadami i to zmusza nas do utrzymywania kosztownej armji. Niezależnie od tego, aby wykazać mocarstwową potęgę, utrzymujemy zarówno tam, gdzie potrzeba, jakoteż tam, gdzie nie potrzeba, ambasady, co niepomiernie zwiększa nasze wydatki. Polska polityka oświatowa pochłania olbrzymie sumy na nadmierną ilość gimnazjów tudzież nadmierną ilość uniwersytetów, z których obecnie już nie korzysta nasz kraj, ale zato korzystają cudzoziemcy. W ubiegłym roku siedemdziesięciu lekarzy wyjechało do Brazylji, zaś do innych krajów wędrują ukończeni inżynierowie, którzy tutaj na miejscu nie znajdują pola pracy. W ten sposób pusty skarb polski wydaje pieniądze na to, by polskim sumptem szerzyć kulturę i dobrobyt nie u siebie, lecz w ziemiach obcych o kulturze niższej, aniżeli nasza. Zaszczytna skądinąd misja kulturalna wśród dzikich i półdzikich narodów obcych spada na Polskę, która nie zwalczała wszak analfabetyzmu u siebie — i po staremu liczy olbrzymi procent nieumiejących czytać, pisać i rachować, tudzież nie wiedzących, gdzie mieszkają i dlaczego bronić winni niepodległości. Kosztem polskiego ludu wykształcony doktór leczyć będzie za oceanem w tym samym czasie, kiedy polski chłop w braku lekarza, szuka pomocy na wszystkie dolegliwości u znachora, kowala i owczarza — a nie znalazłszy, przedwcześnie żegna się z rodzinną strzechą i zasypia snem wiecznym na cichem i zaniedbanem cmentarzysku

K. B.

Wilhelm dogorywa.

Haga, 24. 11. (AW.) Po chwilowem polepszeniu się, stan zdrowia ex-cesarza Wilhelma jest w dalszym ciągu niepokojący. Gorączka jednakże nieco ustąpiła. Wiadomość o tem rozesłała drogą telegraficzną żona ex-cesarza do wszystkich członków rodziny Hohenzollernów w Niemczech. W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia, oczekują w Doorn przybycia szeregu krewnych ex-cesarza.

Niemcy żądają prawa osiedlania dla swych nauczycieli w Polsce.

Czy Polska zażąda prawa osiedlania swych nauczycieli w Niemczech?

Berlin, 24. 11. W niemieckich kołach gospodarczych wzrasta niezadowolenie w ocenie przebiegu rokowań o traktat handlowy z Polską. Nawet wschodnio-niemieccy eksporterzy, którym szczególnie zależy na zawarciu tego traktatu, przestają liczyć na konjunkturę wywozową do Polski.

Punkt ciężkości rokowań przesunął się ostatnio wyraźnie na sprawy czysto polityczne. Wystąpienie niemieckie z żądaniem prawa osiedlania się nauczycieli i profesorów potwierdziło dawne przypuszczenia, że największe trudności przy rokowaniach stwarza stanowisko pruskiego Ministerstwa Oświaty. Ze strony polskiej podkreślają, iż nawet w wypadku dyskusji nad tą sprawą, Polska musiałaby żądać, aby, na zasadzie prawa wzajemności nauczyciele o obywatelstwie polskiem zostali dopuszczeni do nauczania mniejszości polskiej w Niemczech. Niemcy zasłaniają się brzmieniem zasadniczych ustaw pruskich, wymagających dla uzyskania prawa nauczania, posiadania obywatelstwa niemieckiego i niemieckich egzaminów państwowych.

Poseł Rauscher jedzie do Berlina.

W a r s z a w a, 24. 11. (AW) W związku z chwilowem przerwaniem rokowań polsko-niemieckich, wezwany został przez rząd Rzeszy poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher. Nie jest też wykluczonem, że dla tej samej przyczyny zostanie przyśpieszony powrót do Berlina bawiącego obecnie w Warszawie przewodniczącego polskiej delegacji p. Prądzyńskiego.

Zmiana nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Obecny Nuncjusz Jego Świątobliwości w Warszawie ks. Arcybiskup Lauri ma być mianowany Kardynałem, z siedzibą we Włoszech, na Konsystorzu Papieskim, naznaczonym na 23 grudnia br.

Następcą Ks. Arc. Lauriego w Warszawie ma zostać Monsgr. Marmaggi, b. Nuncjusz w Pradze, również bardzo wybitna osobistość kościelna, działacz żywy i stanowczy, który opuścił Pragę w lecie br. w związku z zatargiem między Watykanem a rządem czechosłowackim.

Agitacyjne sztuczki Niemców.



Powyższa klisza przedstawia obrazek, jaki Niemcy w ogromnych ilościach rozrzucali po Śląsku w dniu wyborów, aby odstraszyć wyborców polskich od głosowania na listy polskie.

Zmiany w rządzie?

Warszawa, 24. 11. (AW) W ciągu dnia wczorajszego w kołach parlamentarnych ponownie pojawiły się pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Według tych pogłosek najbardziej zachwiane miałoby być stanowisko ministrów spraw wewnętrznych i skarbu oraz przemysłu i handlu, przyczem jako nowe osobistości, które miałyby być wciągnięte, wymieniane są: p. Lednicki na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i Wierzbicki (ZLN) na stanowisko ministra przemysłu i handlu. Pogłoski te, jak dotąd, nie znajdują potwierdzenia. Na miejsce śp. Ernesta Adama wchodzi do Senatu z ramienia Z. L. N. ksiądz Tomaka z Przemyśla.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) „Robotnik“ donosi, że sfery gospodarcze wywierają nacisk na rząd w kierunku zastąpienia p. Czechowicza przez bezpośredniego męża zaufania organizacji kapitalistycznych.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

Najbliższe posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero w ciągu pierwszego tygodnia grudnia.

Trzy wytyczne ministra Składkowskiego.

Warszawa, 24. 11. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister spraw wewn. Składkowski oświadczył, że w działalności swej kieruje się trzema wytycznemi, a to zbliżeniem administracji, a zwłaszcza instancyj pierwszych do ludności, sprawnością administracji i wreszcie zmniejszeniem liczby t. zw. kawałków papierowych, t. j. biurokracji. W dyskusji ogólnej zabierało głos bardzo wielu posłów, którzy poddali silnej krytyce działalność Ministerstwa, podkreślając brak fachowości w tym resorcie i powierzchowność zarządzeń. Natomiast pp. Dąbski (stron. chłop.) i Łypacewicz (Wyzw.) bronili polityki ministerjalnej, zwłaszcza wydany ostatnio okólnik ministra do wojewodów i starostów, domagający się dalszych zmian personalnych zarówno w urzędach wojewódzkich, jak i w starostwach i policji.

Radjostacja w Gdyni.

Gdynia, 24. 11. (PAT) Na tutejszym holowniku „Ursus“ wybudowano radjostację nadawczą. Przeprowadzone w ubiegłym tygodniu próby wypadły zupełnie zadowalająco. W związku z tem zarząd portowy w Gdyni postanowił przystąpić do budowy własnej radjostacji odbiorczej.

Dobre i złe o Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, 24. 11. PAT. Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu rozpatrywała budżet M. S. Wewn. Na wstępie posiedzenia przemawiał p. min. Składkowski, który oświadczył, że rząd w sprawie ustaw samorządowych zajmie stanowisko w trakcie debaty komisji administracyjnej, do której przywiązuje wielkie znaczenie. Następnie przemawiał komendant policji pułk. Maleszewski, który odpowiadał na zapytania w sprawie pobicia „biskupów“ kościoła narodowego Hodura i Bończaka. W dalszym ciągu swego przemówienia pułk. Maleszewski scharakteryzował braki w wyszkoleniu i uzbrojeniu policji oraz plan jej militaryzacji.

Pos. Polakiewicz przemawiał w obronie polityki rządowej, zaś pos. Kiernik (Piast) zarzucał rządowi brak inicjatywy oraz usuwania z administracji ludzi fachowych ze względów politycznych. Pos. Haruszewicz (ZLN) krytykował ostro zmiany na stanowiskach wojewodów na Śląsku i Wołyniu.

W końcu przemawiał podsekretarz stanu p. Jaroszyński, który bronił zarówno obecnej reorganizacji ministerstwa, jak i okólnika ministra w sprawie przyjęć w starostwach.

Kościół narodowy w Ameryce zamiera.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Z powodu pobicia „biskupa kościoła narodowego“ w kinie „P[illegible]“, „Głos Prawdy“ umieścił artykuł z opisem wypadków i zaopatrzył go uwagą, że „kościół narodowy“ jest ostoją polskości naszego wychodźctwa, a tymczasem kościół rzymsko-katolicki amerykanizuje emigrantów. Obecnie biskupi łomżyński i podlaski ogłaszają, że w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago zwiedzili osiedla polskie i przekonali się, że wszędzie panuje wzorowe przywiązanie do kościoła katolickiego a „kościół narodowy“ znajduje się w stanie rozkładu i ma znikomą liczbę swych zwolenników.

Warszawa, (Telefonem.) W wywiadach, udzielonym korespondentom zagranicznym oświadczył Hodur, że w grudniu przybędzie do Warszawy starać się o legalizację „kościoła narodowego“. „Biskupi“ przypuszczają, że nie natrafią na trudności, gdyż jak twierdzą, rząd obecny odnosi się życzliwie do sprawy.

Rządowe posady w Niemczech nie są dla katolików.

„Köln. Volksztg.“ (nr. 859 z dnia 21 bm.) podaje jako przykład nierównego traktowania katolików w Niemczech, na co wciąż rozbrzmiewają skargi, powiat Lingen (w Hanowerze), który liczy 42 tys. mieszkańców. Miasto Lingen (11 tys.) ma większość katolickich mieszkańców, w gminach wiejskich (31 tys.) mieszkają wyłącznie katolicy. Wobec tego należałoby się spodziewać, że urzędy w powiecie będą w rękach katolików. Tymczasem: dyrektor poczty, obaj radcowie kolejowi, kierownik urzędu skarbowego, naczelnik więzienia, kierownik urzędu rolnego, urzędu katastralnego, leśniczy, budowniczy rządowy, budowniczy krajowy, inspektor przemysłu, weterynarz i dyrektor gimnazjum, inspektor ceł, inspektor ubezpieczeń są ewangielikami. Naczelnik powiatu jest katolikiem, ale to pierwszy od 1870 r., mianowany w czasie wojny. Poprzednio nawet sędzia i kierownik oddziału Banku Rzeszy byli ewangielikami. Dyrektorem gimnazjum, założonego 1820 r. jeszcze dotąd nie był żaden katolik, choć 130 uczniów jest katolików, a 60 ewangielików. Ostatni są synami niższych i średnich urzędników, nasłanych w owe katolickie strony ponad potrzebę. W niektórych urzędach niema ani jednego katolika, np. przy cle, katastrze i w urzędzie rolnym. — Podobne stosunki panowały za czasów pruskiej okupacji w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku. Skurczyły się posady, dla tego w kołach „Anwaerterów“ (oficjalna nazwa niemiecka wyczekujących na wolną posadę) tak gorąco domagają się rozbioru Polski, w czem katolicy niemieccy im basują, aby nie uchodzić za gorszych Niemców. **(b.)**

Kto strzelał do Mussoliniego?

Zamachu miał się jednak dopuścić Zamboni.

Z Rzymu donoszą:

Sędzia śledczy w Bolonji przesłuchał ponownie pewną panią z Medjolanu, która w chwili zamachu na Mussoliniego, stała za Zambonim. Oświadczyła ona kategorycznie, że widziała, jak Zamboni, ubrany w czarną koszulę, stale usiłował w tłumie utrzymać się w pierwszym rzędzie szpaleru wzdłuż ulicy, którą miał przejeżdżać Mussolini. Był on sam jeden i świadcząca nie dostrzegła, ażeby porozumiewał się z kimkolwiek znakami. Kiedy nadjeżdżał samochód Mussoliniego, Zamboni, ażeby utorować sobie do niego drogę, uderzył tę panią tak mocno w twarz, że guza nosiła jeszcze potem przez cztery dni. Wyskoczył on naprzeciwko samochodu, trzymając rewolwer w podniesionej dłoni i strzelił. Stało się to tak błyskawicznie, że nikt nie zdołał zapobiec jego zamiarowi i przeszkodzić mu w strzelaniu. Świadek, porwana z miejsca zamachu przez tłum, nie widziała już więcej Zamboniego, na żądanie jednak policji, w której zameldowała się na skutek wezwania, oglądnęła trupa Zamboniego, w którym poznała bez żadnej wątpliwości sprawcę zamachu.

Zeznanie to jest dużej doniosłości, wobec szerzonych pogłosek, że Zamboni padł ofiarą pomyłki, jako posądzony o zamach.

(Jest to analogiczna historja jak ze zamachem na prez. Wojciechowskiego we Lwowie. Tylu świadków widziało Steigera, rzucającego bombę, a w rezultacie pokazało się, że zamachowcem był Olszański. — Red.).

Senat włoski zatwierdza ustawę o karze śmierci.

Rzym, 23. 11. Senat włoski przyjął ustawę, wprowadzającą karę śmierci we Włoszech 183 głosami przeciwko 49. Po głosowaniu Mussolini wygłosił krótkie przemówienie, w którem starał się wytłumaczyć, że nie zamachy na jego osobę są przyczyną wprowadzenia kary śmierci, lecz ludność włoska tego żądała sama.

Sąd wyjątkowy będzie się składał z mężów, których Mussolini sam wybierze, aby dawali gwarancję bezstronnego załatwienia spraw.

Min. sprawiedliwości Rocco stwierdził, że ustawa o karze śmierci nie jest oznaką słabości systemu faszystowskiego. Przedstawiciele zagranicy będą mogli korzystać z gościnności włoskiej na równi, jak będą poddani tym samym ustawom włoskim.

Bydgoski związek oficerów rezerwy chce się odłączyć od toruńskiej centrali.

Ajencja Wschodnia donosi nam:
Odbyło się tutaj nadzwyczajne zebranie bydgoskiego koła związku oficerów rezerwy, celem przygotowania instrukcyj dla delegatów Bydgoszczy na zjazd pomorskich kół zw. oficerów rezerwy, jaki się odbędzie w najbliższą niedzielę w Grudziądzu. Delegatom polecono, dążyć do przyłączenia się do nowej centrali związków na obszarze DOK. VIII, aby **odłączyć się od Torunia**, będącego pod wpływem gen. Zarzyckiego, który miał zajścia z oficerami rezerwy w kole toruńskiem.

Rejenci staną się urzędnikami państwowymi.

Opłaty rejentalne będą skierowane do kas państwowych.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł). Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie dekret o prawach i obowiązkach rejentów. Projekt ten przewiduje wprowadzenie stałych pensji dla rejentów, i przelewanie wszelkich opłat za czynności rejentalne do kas skarbowych. W ten sposób rejenci zostaną zrównani z resztą personelu sądowego. Projekt ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród rejentów.

WYŻSI URZĘDNICY ADMINISTRACYJNI DOSTANĄ MUNDURY.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) W miarodajnych kołach omawiana jest sprawa wprowadzenia umundurowania dla wyższych urzędników administracyjnych, pełniących funkcje reprezentacyjne. Termin wprowadzenia umundurowania ma być ustalony na 1 stycznia 1927 roku.

ZJAZD KSIĘŻY METROPOLITÓW.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Dnia 31 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich księży metropolitów, dla omówienia spraw, związanych z wprowadzeniem w życie konkordatu.

Kurnatowskiemu dano paszport dyplomatyczny za granicę.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Jak obecnie okazuje się, nie zapobieżono ucieczce Kurnatowskiego, b. naczelnika urzędu śledczego, a nadto jego żonie wypłacono 10% dodatek przeznaczony dla urzędników. Poselstwo włoskie oświadczyło, że Kurnatowski zgłosił się z paszportem dyplomatycznym, wydanym przez M. S. Zagr., skutkiem czego na mocy konwencji, konsulat włoski udzielił mu wizy bezpłatnie.

Chiński pomnik zwycięstwa nad Niemcami.

Katolicki misjonarz niemiecki, ks. Engelbert Krebs w listach z Pekinu do „Kölnische Volkszeitung“ (nr. 856 z dnia 20 bm.) donosi, że zwiedzając dawniejszą dzielnicę cesarską w parku centralnym zauważył łuk marmurowy z napisem łacińskim: In memoriam juris vindicati. 1919. (Ku pamięci zwycięstwa prawa.) W poselstwie niemieckiem dowiedział się, że jest to dawniejszy pomnik ku czci niemieckiego posła Kettlera, zamordowanego podczas powstania t. zw. Bokserów w dniu 20 czerwca 1900 r. Po zgnieceniu powstania Niemcy m. i. kazały Chinom postawić powyższy pomnik, który stał w ul. Hatamen w Pekinie. Oczywiście niemieckiemu kapłanowi nie nasuwa się myśl, że pomnik taki razić musiał uczucia Chinczyków, podobnie jak raziłby w Berlinie pomnik dla przeproszenia Belgji za zgwałcenie jej neutralności w 1914 r. — Zato wspomina ks. Krebs z zadowoleniem, że przyrządy astronomiczne, zabrane w 1901 r. przez Niemców, a mocą art. 131 Traktatu Wersalskiego przywrócone Chinom, stoją na starem miejscu w obserwatorjum pekińskiem, gdzie je w 17 m wieku ustawił Jezuita ks. Verbiest, Flamandczyk. W Poczdamie nie były na właściwem miejscu. **(b.)**

Kłamstwa w nowej formie.

(W liście Szaloma Asza do marsz Piłsudskiego.)

V.

Ciśnie się mimowoli pod pióro ów wiersz Mickiewiczowski o niedźwiedziu, wyszłym z matecznika. Gdyby p. Szalom Asz siedział spokojnie w swojej amerykańskiej kryjówce i nie bryzgał atramentem na polskie ustawodawstwo i urzędowanie skarbowe, nie dotykalibyśmy w tej chwili drażliwej i przegranej przez żydów kwestji, kto opłaca wyższe podatki w Polsce? I życzyć sobie jedynie wypada, by p. minister skarbu nie pozostał w tym sporze na uboczu.

Pan Szalom Asz zgotował nie po raz pierwszy zresztą żydowskim swoim ziomkom kłopotliwą niespodziankę. Jako żydowski dramaturg napisał jeszcze przed wojną błyskotliwą sztukę „Bóg zemsty“, w której żyd, dawny handlarz żywym towarem znalazłszy ukochaną własną córkę w domu nierządu, złorzeczy Jehowie i ciska o ziemię torę (ewangelję hebrajską), którą, oprawną w złoto i drogie kamienie, chciał ponieść do synagogi na przebłaganie Boga za dawne grzechy. Sztukę przetłumaczoną na ruskie, wystawił w roku 1913 w Kijowie ukraiński teatr Sadowskiego. Autor liczył jak urośnie w całym świecie, dzięki jego dramatowi, literacka sława Izraela. Innego zdania była izraelicka gmina wyznaniowa w Kijowie. Wykupiła natychmiast po premjerze drastyczną sztukę, którą Kijów teatralny raz tylko oglądał. Laurów scenicznych p. Szalom Asz wtedy nie zebrał, natomiast dużo złorzeczeń od współwyznawców za wstyd i koszt, na jaki ich naraził.

Pisząc replikę na list otwarty p. Asza, nie powoduję się najmniejszą rasową animozją. Obok złotych cielców, widzę dobrze nędzę żydowskiej masy, wtłoczonej, jak pisze p. Asz, „w kocioł drobnego handlu“. Pękający od nadmiaru istnień ludzkich, szukających na jego dnie pokarmu, a często żeru. Położenie Polski jest trudne, daleka droga do ekonomicznego dobrobytu najeżona kamieniami, wśród których fiskalizm posiada szczególnie ostre kanty. Cierpimy od nich wszyscy — i każdy, kto wyciąga rękę po kwiaty dobrobytu, musi poranić palce o podatkowe kolce.

Dziś napadł p. Asz na rząd i społeczeństwo polskie za to jedynie, że pociąga żydów do świadczeń mienia na rzecz Państwa. Jutro oplwa Polskę drugi oszczerca za pociąganie żydów do podatku krwi. Nazwie armję polską barbarzyństwem, wyrywającem z rodzinnych objęć młodych żydów pod karabin. Tylko porównanie wypadłoby jeszcze gorzej i lepiej nie liczyć procentu żydowskich rekrutów w armji polskiej.

W XVIII wieku nie dbała Polska ani o wojsko ani o skarb. Zadawalała się w ich miejsce gwarancją rosyjskiej imperatorowej. I zapłaciła za to wolnością. Karkołomnej próby państwowej nie powtórzymy, chociażby p. Szalom Asz rozdzierał dalej palestyńską szatę nad podatkową krzywdą żydów w Polsce. Wykazałem, że krzywda chrześcijan nie jest mniejsza.

Oszczercza kuźnia pracuje przeciw Polsce niestrudzenie. Jeszcze nie zasechł dobrze atrament na podatkowym paszkwilu p. Asza, gdy już ciśnięto w nas nowym oszczerstwem. Tym razem w pobratymczej Pradze, w miejscu, gdzie prawda królować powinna niepodzielnie, bo w sali sądowej. Podły, zatruty pocisk sygnalizuje niezmordowana „Chwila“, bojowy organ lwowskich sjonistów. A sygnalizuje tłustym drukiem, w sam dzień narodowy święta 11 listopada. Rzecz przedstawia się następująco:

W mrocznym procesie Steigera, obwinionego o zamach na b. prezydenta Wojciechowskiego, zeznawała między innemi Czeszka Marja Kalansek, była służąca żydowskiego posła Reicha, tego samego, do którego wielki mistrz endecji Stanisław Grabski stroił ugodowe koperczaki. Dziewczyna zagmatwała się w zeznaniach i została skazaną za krzywoprzysięstwo na trzymiesięczne więzienie. Po odcierpieniu kary, wyszupasowana do Czech, musiała zaś jeszcze raz stanąć przed senatem karnym w Pradze, który potwierdził winę, zadawalniając się zresztą karą, odbytą w Polsce. W oskarżeniu miał prokurator czeski podnieść jako okoliczność obciążającą, że „wskutek fałszywych zeznań Kalanskowej było społeczeństwo żydowskie we Lwowie wystawione na niebezpieczeństwo, gdyż tylko z trudem udało się władzom powstrzymać ludność miasta od ekscesów“. A więc nowe pogromy, tak dobrze jak dokonane, bo wisiały na włosku. Jeżeli czeski prokurator cisnął istotnie tę obelgę w twarz naszemu społeczeństwu, to nie obeszło się bez żydowskiego suflera. Nie mniej odpowiada p. prokurator za swoje słowa. Z okazji Steigerowskiej sprawy nie ma sobie chrześcijańska ludność Lwowa niczego do wyrzucenia. Zachowała pełną praworządność i tolerancję i lżyć ją za to, a z nią całe społeczeństwo polskie, żadną miarą nie wolno.

Rząd polski okazał dziwną wrażliwość na honor władz i urzędów państwowych i wyładował ją we formie kolczastych drutów, chroniących urzędy przed najsłuszniejszą krytyką prasową. Największem skarbem pozostanie zawsze honor narodowy. Dlatego przedewszystkiem wypada go bronić. A właśnie honor ten miał wdeptać pomawianiem nas o pogromy obcy prokurator w Wełtawskie błoto. To już nie syoński grajek p. Szalom Asz, ale przedstawiciel zaprzyjaźnionej z nami republiki. Pan minister Zaleski ma możność i powinność upomnieć się o narodowy honor Polaków. Czekamy.

Chochoł.

Młody Radziwiłł kandydatem na króla polskiego!

Brednie prasy włoskiej.

„Secolo“ donosi rzekomo z dobrego źródła, że wbrew wszystkim zaprzeczeniom na zebraniu ziemiaństwa polskiego u Radziwiłłów w Nieświeżu sprawa przyszłego ustroju państwa polskiego była głównym przedmiotem dyskusji, że zaakcentowano tam konieczność wskrzeszenia monarchji, przyczem przyjęto do wiadomości, że ks. Sykstus Parmeński ostatecznie wzbrania się przyjąć kandydatury na tron polski. Wobec tego ogólnie zgodzono się na kandydaturę 15-letniego ks. Dominika Radziwiłła, syna ks. Hieronima Radziwiłła. Marsz. Piłsudski — wedle „Secolo“ — do czasu pełnoletności tego króla przeznaczonego kandydata ma stać na czele regencji.

Polska linja handlowa na morzu Śródziemnem.

W związku z realizacją projektu polskiej floty handlowej rząd interesuje się żywo kwestją linji śródziemnomorskiej, która ma być stworzona przez Towarzystwo prywatne „Polska Żegluga Morska“. Rząd, jak się dowiadujemy, gotów jest w zasadzie udzielić pomienionemu towarzystwu żądanej przezeń subwencji, o ile Towarzystwo to uwzględni interesy gospodarcze państwa, które ze względu na rozwijające się pomyślnie stosunki handlowe z Bliskim Wschodem, głównie zaś Turcją, stawia „Polskiej Żegludze Morskiej“ za warunek przedłużenie tej linji do Grecji i dalej do portów Małej Azji. W ten sposób z pominięciem kosztownego frachtu lądowego można byłoby eksportować na Wschód szereg najróżniejszych towarów, jak spirytus, narzędzia rolnicze, manufakturę, węgiel i t. d. i przewozić do Polski znaczne ilości zakupywanego zagranicą tytoniu monopolowego.

Wkrótce ma się odbyć konferencja przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu oraz „Polskiej Żeglugi Morskiej“, na której sprawa ta ostatecznie zostanie zdecydowaną.

Czas odnowić przedpłatę!



ALFRED ARDEN. (7

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

— Antonio... — zaharczał zdławionym głosem, głosem, mrożącym krew w żyłach głębią niepokoju. — Antonio... pamiętasz... dwadzieścia sześć razy tylko oglądać będziecie nów i pełnię księżyca... Powiedz, Antonio! Czyżby się dokonała godzina?...

A potem drżącą ręką chwycił za szklankę koniaku, którą podawał mu sługa, wychylając ją bezmyślnie do dna...

Brzęk szkła tłuczonego rozległ się niemiłym zgrzytem wśród nocnej ciszy pokoju.

ROZDZIAŁ II.

Tragedja w cyrku Medrano.

Dziś! Dziś! Dziś!
W CYRKU MEDRANO
Z okazji setnego występu benefis słynnej trójki gimnastyków
SILVAS
Wstrząsający program, p. t.:
„NAD PRZEPAŚCIĄ ŚMIERCI“
Mrożące krew w żyłach „salto mortale“.
! Tylko dla osób o silnych nerwach !
!! Kto nie widział, musi zobaczyć !!
Ponadto zwykły urozmaicony program.

Czerwone płachty afiszy, błyszczące w promieniach wiosennego słońca niby krwawe rany na tle jednostajnej szarzyzny paryskich kamienic, strzelały zachłannie czarnemi oczyma czcionek, chwytając przelotne spojrzenia przechodniów, sugestjonując ich myśli, podcinając ich ciekawość jak biczem. Zatrzymały również dwóch mężczyzn, wmieszanych w strojny, malowniczy tłum, przewalający się po Wielkich Bulwarach. Przystanąwszy nagle i raz jeszcze uświadomiwszy sobie treść afisza, jęli oni wieść z sobą cichą lecz ożywioną rozmowę. Pierwszy z nich ubrany wytwornie, ze smakiem, zdradzał całą powierzchownością jednego z tych cudzoziemców, którzy tak licznie odwiedzają Paryż, szukając tu bądź zabawy, bądź kontaktu z jego wysoką kulturą, drugi o znacznie skromniejszym wyglądzie, przez ton głębokiego szacunku, z jakim odnosił się do towarzysza, robił wrażenie osoby z niższego stanu, możnaby powiedzieć, że zaufanego sługi.

— Jak widzę, młody Silvas robi w Paryżu „karjerę“.. — uśmiechnął się elegancki mężczyzna do siebie.

— Pobyt w Indjach posłużył do brze dla rozwoju jego gimnastycznej „sztuki“ — zauważył z przekąsem jego towarzysz.

— Bal mam wrażenie, że to jednak lekkomyślnie trochę z jego strony tak się codziennie wystawiać na widok tysiąca oczu.

— Ufa widać w wszechmocną opiekę Kalchasa...

— Nie byłbym ja jej na jego miejscu tak pewien. Śmierć Blanki Goldoni powinna być przestrogą dla niego.

— Ostatecznie — mruknął z przejęciem człowiek w skromnem ubraniu — ostatecznie śmierć czyha na nas wszędzie. Kto wie, czy tu na bulwarach?...

Obejrzeli się trwożnie za siebie.

— Sza! Antonio! Nie trzeba wilka wywoływać z lasu — odpowiedział przesądnie jego towarzysz.

Wmieszali się znowu w tłum i dali się ponieść fali, płynącej leniwie wzdłuż szerokich, wygodnych chodników, mieniącej się jak lśniący wąż w promieniach słońca wszystkiemi barwami palety. Środkiem ulicy przetaczał się skłębiony nurt szarych taksometrów, brzuchatych autobusów, lśniących i eleganckich limuzyn, wytwornych jednokonek i majestatycznych powozów, parł w przeciwległych kierunkach, dygotał w swej ruchomej masie, kipiał niepohamowanem życiem, warczał, syczał, skowytał, napełniając powietrze głuchym i monotonnym rozgwarem.

Obaj mężczyźni szli teraz wolnym, spacerowym krokiem, nie mówiąc słowa do siebie, lecz jakby tknięci jedną myślą, lustrując wszystkich przechodniów uważnym i podejrzliwym wzrokiem.

Wtem Antonio chwycił nagle za ramię swego towarzysza i pociągnął go w najbliższą przecznicę.

— Jesteśmy śledzeni — szepnął mu nerwowo do ucha.

Spinelli, albowiem on to był, zmarszczył niespokonie czoło i obejrzał się zlekka za siebie..

Dopiero teraz spostrzegł, że dziwnym trafem, znajduje się ciągle w otoczeniu jednych i tych samych ludzi. Jakiś zataczający się człowiek, którego widział rano przy wyjściu z hotelu, wlókł się pośpiewując zcicha, przeciwległą stroną chodnika. W tej samej chwili spostrzegł dwóch eleganckich mężczyzn, którzy wraz z nimi skręcili w przecznicę z bulwarów. Środkiem ulicy kusztykał kulawy sprzedawca gazet, zachwalając donośnie popołudniowe wydanie Matina. Twarz jego Spinellemu wydała się znana.

— To oczywiście agenci Kalchasa — rzekł do służącego. — Dziwię się tylko, że dzisiaj podwoił nam straże. Zaczyna to być nieprzyjemne. Czyż całe życie wlec mamy z sobą orszak szpicli, jak jacyś dostojnicy w koronie?!

— A może Kalchas otrzymał wiadomość, że On jest w Paryżu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Rabunek w pociągu. Pociągiem osobowym jechał z Poznania do Łodzi w sprawach handlowych p. Franciszek Płócienniczak, kupiec, zamieszkały w Poznaniu.

Na stacji w Kaliszu do przedziału wsiadło trzech elegancko ubranych nieznajomych. Zająwszy miejsca, wydobyli oni papierosy, częstując niemi p. P. Ten jednak odmówił, a kiedy przygodni towarzysze podróży rozkoszowali się aromatycznym dymem papierosów, Płócienniczaka ogarnęła dziwna senność.

Przebudziwszy się dopiero pod Łodzią z dziwnym bólem głowy, Płócienniczak stwierdził brak portfelu zawierającego 10.300 złotych w gotówce, oraz 500 dolarów.

Ex-ksiądz Pietruszka zwarjował. Smutnie skończyła się karjera byłego księdza Jana Pietruszki, najbliższego pomocnika ks. Huszyny, głośnego biskupa kościoła narodowego, który, jak wiadomo, połączył się ostatnio z cerkwią prawosławną.

Ks. Pietruszka założył „parafję prawosławną obrządku zachodniego“ w Sosnowcu.

Skompromitował się tam rychło jako, nałogowy alkoholik.

Wiele awantur po knajpach, kilka protokołów policyjnych i... trzeba było opuścić Sosnowiec.

Ks. Pietruszka przyjechał do Warszawy i zaczął domagać się od ks. Huszny zostawienia go tutaj na parafji.

Możeby zadość uczyniono jego żądaniom, gdyby nie to, że i w stolicy ks. Pietruszka dał się poznać awanturami w wielu knajpach, co niejednokrotnie notowały protokóły policyjne.

Straszny nałóg pijaństwa przyniósł spodziewane rezultaty: ks. Pietruszka dostał pomieszanie zmysłów na tle alkoholicznym.

Atak szału — kaftan bezpieczeństwa i dom obłąkanych — oto końcowy etap karjery jednego z przywódców kościoła narodowego.

Zielone koszule P'astowców.

W Krakowie 28 i 29 b. m. ma się odbyć kongres Witosowych Piastowców. Nic by w tem nie było nadzwyczajnego. Kadućznem jest tylko że zaproszenia na ten zjazd wystosowano w języku francuskim, i zamieszczono zawezwanie. aby Piastowcy stawili się w zielonych koszulach i w zielonych czapkach.

Ten papuzi strój możnaby jeszcze naszym kmiotkom wybaczyć. Ale zaproszenia na zjazd w języku francuskim? Widocznie panowie politycy z pod znaku Piasta mają w głowie naprawdę zielono!

Niezwykłe samobójstwo z niezwykłego powodu.

Z Borysławia donoszą:

Uczeń miejscowego gimnazjum Sławomir Luberadzki z powodu tego, iż ojciec odmówił mu sprawienia nowego ubrania, postanowił popełnić samobójstwo. Chłopiec wpadł na niezwykły pomysł. Na terenie kopalni usiadł nad jednym z otworów świdrowych, skąd ulatniał się gaz i wchłaniał go dotąd, póki życia nie zakończył. Samobójca przesiedział w ten sposób około 2-ch godzin nad otworem, z zionącym gazem trującym.

Poczciwi gazdowie zaczynają się awanturować.

Zakopane, 24. 11. (AW.) Czterej gazdowie zakopiańscy wracając w stanie nietrzeźwym z jarmarku w Czarnym Dunajcu, a następnie uniwszy się do reszty w kawiarni Trzaski w Zakopanem, udali się nad ranem do schroniska turystycznego na Łysą Polanę, gdzie napadli na przejeżdżające wozy. Pobiwszy woźniców, wyprzęgli konie, na których galopem wjechali do lasów okolicznych bijąc konie kijami i siekierami tak, że padły one z wyczerpania. Gazdowie w lesie poranili ciężko przechodzącego leśnego Jahra.

Nadzwyczajne awanse na Śląsku.

Warszawa, 23. 11. (PAT) Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do prezesów Izb Skarbowych, dyrekcji ceł i naczelnika wydziału skarbowego województwa śląskiego, zezwalający na awansowanie funkcjonarjuszów skarbowych w wyjątkowych wypadkach spowodowanych dobrem służby. Wnioski awansyjne przedkłada ne mają być do dnia 10 grudnia, oraz mają zawierać wykaz imienny i uzasadnienie potrzeby danego awansu.

Warszawa w niebezpieczeństwie!

Górale zakopiańscy wybierają się do stolicy, aby ciupagami zrobić w niej porządek.

Zakopane, w listopadzie.

Zakopane ma dziś swoją, niepozbawioną humoru sensację.

Historja jej jest taka: Reskryptem Województwa krakowskiego została niedawno rozwiązana tutejsza Rada gminna, której kadencja upłynęła w lutym b. r. Na miejsce jej został mianowany komisarz rządu w osobie radcy Starosolskiego.

Z faktem tym nie chce się pogodzić spora ilość górali, pozostających pod wpływem byłego burmistrza, posła Medarda Kozłowskiego. I oto wkrótce po rozwiązaniu Rady gminnej zebrało się w kawiarni Trzaski około 20 górali wraz z pos. Kozłowskim. Radzono nad sytuacją, zakrapiając obrady alkoholem i urozmaicając je spluwaniem pod stół. Gdy alkohol zaczął bardziej działać, wytworzył się wojowniczy nastrój. Mówcy zapowiadali, że z bronią w ręku rozpędzą Radę przyboczną wraz kom. rządu, że wygonią z Zakopanego „parszywych Warszawiaków“, ba, posunęli się dalej jeszcze, bo oto jeśli na swojem nie postawią, „to z ciupagami pójdą na Warszawę i tam też zrobią porządek“.

Pos. Kozłowski na zakończenie swego przemówienia użył znanego zwrotu Kazimierza Wielkiego, mówiąc: „zastałem Zakopane drewniane, a zostawiłem murowane“, podczas gdy inteligenci „zrobili parę klamer w górach“.

Wzbudziło to taki entuzjazm wśród górali, że poczęli chórem śpiewać „zbójnickiego“, poczem jeden z gazdów zaofiarował pos. Kozłowskiemu parcelę na Bystrem, wołając „nie puścimy stąd pana posła z torbami“. Na to inny (bardziej podpity) góral zauważył niedyskretnie: „ho, chciałbym mieć takie torby“.

Cała ta historja wzbudziła wśród świadków (rzecz działa się w lokalu publicznym) powszechną wesołość i nie przestaje być w Zakopanem tematem drwin i dowcipów.

Źródła dochodu marjawickiego „biskupa“ w Płocku.

Jak wiadomo „biskup“ marjawicki Kowalski w otoczeniu pięciu młodszych „ojczulków“ wyjechał zagranicę, by wymknąć się władzom polskim, które wytoczyły mu cały szereg spraw za rozmaite przestępstwa.

Jak się dowiadujemy wyżej wspomniany nosił się z zamiarem wyjazdu zagranicę od dłuższego czasu, gdyż nawet została przeprowadzona w poszczególnych parafjach marjawickich agitacja przez „ojczulków“, by każdy parafjan, składał datki na wyjazd Kowalskiego, który ma zwiedzić Egipt a następnie udać się do Ojca Świętego w Rzymie, by „zmusić“ Go do uznania sekty marjawickiej.

Dalej wśród ciemnego ludu „ojczulkowie“ opowiadali, że Kowalski będzie zagranicą zapisywał ludność do „księgi żywota“, by ich uchronić przed siarczystym ogniem, który w najbliższym czasie ma padać z nieba i zniszczyć cały świat, a jedynie pozostaną ci, którzy będą figurować w wspomnianej księdze.

Księga wspomniana została wymyślona przez samego Kowalskiego i jego zmarłą mistyczną małżonkę Kozłowską. Parafjanie marjawiccy, którzy składają się z samej ciemnoty i stale obałamucani przez pomocników t. zw. „ojczulków“ Kowalskiego i tym razem dali się „nabrać“, gdyż każdy marjawita złożył na cel wyjazdu 2 złote, czyli niektóre rodziny, składające się z więcej osób złożyły po kilkanaście złotych.

Dodać należy, iż w okolicach Łodzi koło Zgierza, Strykowa w dalszym ciągu „księża“ marjawiccy szerzą agitację wśród ludu wiejskiego opowiadając różne banialuki o marjawityźmie, popieraniu ich przez Rząd, że będą odbierać kościoły katolickie przy pomocy „Strzelców“ i t. p. brednie.

Kapitan, który nie chciał stanąć do pojedynku.

Przed sądem wojskowym we Lwowie odbyła się znamienna sprawa. W Kamionce strumiłowej między oficerami tamt. garnizonu, kapt. Świderskim a por. Jareckim wynikła pewnego dnia w restauracji scysja. Kapt. Świderski, który siedział w towarzystwie, czuł się urażony, iż por. Jarecki spoglądał w jego stronę. Szło oczywiście o kobietę. Wynikła wymiana słów, a por Jarecki, wyzwał na pojedynek kapt. Świderskiego, który w czasie scysji, odgrażał się: „Panie poruczniku rozprawimy się w sądzie“. Kapt. Świderski nie przyjął wyzwania i uczynił przeciw por. Jareckiemu doniesienie karne o usiłowaną zbrodnię pojedynku.

Por. Jarecki gronił się przed trybunałem, że wszelkie scysje między oficerami nie nadają się do „pyskówek“ sądowych, lecz do honorowego załatwienia. Został też uwolniony od winy i kary przez trybunał. Sprawa znajdzie prawdopodobnie epilog w sądzie honorowym oficerskim.

Budynek gminny odznaczony krzyżem obrony Lwowa.

Lwów, 23. 11. PAT. Ósma rocznica obrony Lwowa obchodzona była bardzo uroczyście. Na gmachach publicznych i prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych.

Wczoraj, w przededniu uroczystości nastąpiła w gminie podmiejskiej Zamarstynowie dekoracja krzyżem obrony Lwowa budynku gminnego, gdzie mieściła się komenda odcinka obrony Lwowa. Po nabożeństwie, odprawionem w kościółku podmiejskim i po kazaniu, wygłoszonem przez ks. Panasia, komendant tego odcinka, brygadjer Mączyński, przyjął raport od dowódcy odcinka, p. Tychowieckiego i wygłosił przemówienie, poczem odbyło się odsłonięcie krzyża i defilada organizacyj społecznych, narodowych itd.

Wczoraj też odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja, wieczorem zaś capstrzyk orkiestr wojskowych. Dziś o godz. 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. O godz. 10,30 uformował się wielki pochód obrońców Lwowa, organizacyj społecznych, narodowych itd.

P. Prezydent Rzplitej honorowym doktorem Politechniki warszawskiej.

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj na politechnice warszawskiej odbyło się uroczyste wręczenie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu dyplomu honoris causa. W hallu politechniki zebrał się tłum gości i publiczności, do których przemówił w krótkich słowach rektor prof. Szpern, wyrażając radość z powodu przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej i kreśląc zasługi Prezydenta dla nauki polskiej. Po odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia“ przez chór akademicki, nastąpiło wręczenie dyplomu doktorskiego p. Prezydentowi.

Senat politechniki przyznał ponadto takie same dyplomy Marji Curie-Skłodowskiej i prof. Józefowi Jerzemu Boguskiemu. Wobec nieobecności p. Curie-Skodowskiej, dyplom przesłany jej będzie do Paryża.

Po odegraniu przez orkiestrę uwertury Żeleńskiego „W Tatrach“ i odśpiewaniu przez chór „Gaudeamus“, zamknięto uroczystość.

Wielki pożar w Piotrowicach.

Pastwą płomeni padły cztery domy i dwie stodoły.

W Piotrowicach Śląskich (7 km. od Katowic), wybuchł w niedzielę około godz. 15 pożar. Przypuszczalnie z iskier komina zapaliła się stodoła. Z powodu silnego wiatru, pożar w krótkim czasie przeniósł się na okoliczne domki, pokryte słomą w obrębie 100 m.

Zaalarmowane straże pożarne z Katowic, Ligoty, Brynowa, Bogucic, Murcek, Mikołowa, Kostuchny, Łazisk i kop. Wujka przybyły natychmiast i uratowały Piotrowice przed zupełną zagładą. Pożar bowiem rozszerzał się z gwałtowną szybkością.

Po śmierci senatora Adama.

Warszawa, 24. 11. (Pat.) P. marszałek senatu Trąmpczyński wysłał na ręce rodziny zmarłego senatora śp. Ernesta Adama następujący telegram: „Przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia. Niespożytych zasug na polu oświaty narodowej nie zapomni zmarłemu nigdy kraj i społeczeństwo“.

Na pogrzebie śp. Ernesta Adama Senat będzie reprezentowany przez sen. Thulliego, a Sejm przez posła Głąbińskiego.

Zjazd właścicieli piekarń.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd właścicieli piekarń. Na porządku dziennym zjazdu znajdują się następujące sprawy: 1) sprawa ustawy przemysłowej, 2) podatku obrotowego, 3) mechanizacji piekarń i 4) budowa piekarni miejskich.

Ratujmy młodzież polską w Gdańsku!

Młodzież polska w Gdańsku jest w niebezpieczeństwie! Polska Macierz Szkolna w Gdańsku, utrzymująca jedyny bastjon polski u ujścia Wisły, to jest gimnazjum polskie, szkołę handlową oraz ochronki dla dzieci polskich na terenie W. M Gdańska, walczy z takiemi trudnościami finansowemi, iż byt tych placówek, tak ważnych dla sprawy polskiej nad Bałtykiem, jest poważnie zagrożony. Obowiązkiem naszym, a zwłaszcza obowiązkiem całego społeczeństwa na Pomorzu, które w świeżej jeszcze pamięci chowa wspomnienia walki z germanizacją, jest pośpieszyć z pomocą gdańskiej młodzieży szkolnej i przyczynić się do uratowania polskiej młodzieży przed wydaniem jej na pastwę wrogiego jej żywiołu niemieckiego.

„Komitet niesienia pomocy Gdańskowi“, powołany do życia przez wszystkie organizacje nauczycielskie na Pomorzu, pragnąc przysporzyć dochodów Polsk. Macierzy Szkolnej, uchwalił nałożyć stały podatek miesięczny na całe nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych w Województwie Pomorskiem oraz zorganizować na całem Pomorzu t. zw. „Dzień Gdańska“, połączony ze zbiórkami, odczytami, akademjami itp., przeznaczonemi na dochód P. M. Sz. w Gdańsku.

Wierząc niezachwianie, iż poczynanie przedstawicieli nauczycielstwa znajdzie pełne zrozumienie zarówno wśród sfer nauczycielskich, jak i wśród całej ludności Pomorza, podpisany komitet wzywa całe nauczycielstwo pomorskie oraz zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, by nie tylko nie szczędzili ofiar celem ratowania żywiołu polskiego w Gdańsku, lecz także wzięło czynny udział w organizowaniu lokalnych komitetów w czasie urządzania „Dnia Gdańskiego“.

Wszelkie, choćby najdrobniesze lecz natychmiastowe datki pieniężne uprasza zarząd komitetu przekazywać na konto czekowe „Macierzy“ w P. K. O. nr. 170.040. Informacyj w sprawach powyższych udziela prof. J. Baran, gimnazjum męskie w Toruniu. Bliższe szczegóły o sposobie urządzania i terminie „Dnia Gdańskiego“ poda zarząd komitetu w osobnych komunikatach prasowych. — Wszystkie pisma polskie na Pomorzu uprasza się o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Komitet niesienia pomocy Gdańskowi.

J. Baran, J. Ciomborowski, M. Kwiatkowski, J. Kwietnicki, J. Łangowski, A. Münnich, St. Mydlarczyk, Truszczyński, Wojciechowski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

O dobra krotoszyńskie.

„Goniec Wielkopolski" podaje pogłoskę, że dobra krotoszyńskie nie będą parcelowane, lecz zostaną w całości sprzedane przez rząd jednej osobie z powodu braku poważnych reflektantów. Pogłoska ta wywołała żywe zainteresowanie.

Koronowo.

Z jarmarku. — Przedstawienie amatorskie. — Występ gimnastyczny i zabawa „Sokoła. — Z wieczorku Klubu Wioślarzy.

W ub. czwartek 18 bm. odbył się w mieście tut. jarmark na konie. Na targowisko miejskie spędzono około 140 koni, na które popyt był wielki gdyż na jarmark ten stawiło się dużo handlarzy.

Ub. niedzieli 21. bm. urządziło tut. Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Polskiej „Promień" — w Buszkowie, w sali p. Olejnika przedstawienie amatorskie, w 3. aktach pt.: „Bolszewicy". W czasie przerw młodzieńcy wygłosili monologi, które jak i odegrana komedja wzbudziły ogólną wesołość wśród licznie zebranej publiczności. Po każdym akcie zrywała się burza oklasków, w uznaniu młodym aktorom.

Ub. niedzieli 21 bm urządziło miejscowe gniazdo Sokoła w sali Grabiny występ gimnastyczny połączony z zabawą taneczną. Występ gimnastyczny wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, czego dowodem były oklaski licznie zebranej publiczności. Szczególną uwagę zwróciły popisy na prężniku, które nasi Sokoli z wielką zręcznością reprodukowali. Pierwszy występ Sokolic wypadł dobrze. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która harmonijnie, przy dobrej muzyce przeciągnęła się prawie do rana.

Wieczorek Klubu Wioślarzy „Brda" — urządzony w ub. poniedziałek 22. bm. w sali kawiarni „Wielkopolanka" cieszył się wielką frekwencją.

Pięknie udekorowana sala Wielkopolanki wypełniła się doborową publicznością, która w gronie wioślarzy — zabawiła się do późnej godziny.

KCYNIA. (Z Seminarjum Nauczycielskiego.) Dyrekcja Seminarjum dowiaduje się o następujących subskrybentów pożyczki wojennej niemieckiej, w których imiennie pragnie domagać się u władz niemieckich, aby uskuteczniły waloryzację, wzgl. konwersję kwot, wpłaconych na dziewiątą pożyczkę wojenną (z roku 1918.):

Gabriel Kuhlmann, Thiele, Pandel, Ricke, Buschke, Jendryczka Winter Bednarek, Böttcher, Eickhoff, Golkowski Schäfers, Graffenberg, Hunrt, Quiel, Samrowski, Ricke, Wölke. Ewentualne zgłoszenia winny wpłynąć w przeciągu jednego tygodnia.

ROGOŹNO. (Z Narodowej Organizacji Kobiet) W ub. niedzielę odbyło się zebranie Nar. Org. Kobiet, na którem p. prof. Gierszyński zareferował o zjeździe katolickim w Warszawie. Interesująco przedstawił przebieg zjazdu oraz zapoznał słuchaczów z kilkoma ważnymi tematami, których wysłuchano z uznaniem. Omawiano w dyskusji różne sprawy bieżące, i postanowiono przystąpić do wyrobów z wiklin, na które to lekcje zapisało się kilkanaście pań.

CHODZIEŻ. Uroczysta Akademja, ku uczczeniu drogiej każdemu sercu polskiemu rocznicy powstania listopadowego, urządzona staraniem Tow. Powst. i Woj. zgromadziła w salce Strzelnicy nietylko członków Towarzystwa ale i licznych gości i to ze wszystkich sfer tut. społeczeństwa. Uroczystość zagaił odpowiedniem przemówieniem ruchliwy prezes tegoż Tow kom. obw. p. Stanek. Wykład starannie opracowany wygłosił p prof. Harasiewicz. Do podniesienia uroczystości przyczyniły się w dalszej części programu piękny śpiew nauczyciela p. Glapana, który odśpiewaniem „Starego kaprala", oraz „Czarnego huzara" zyskał ogólne uznanie, pozatem, na nutę patrjotyczną deklamacja Or-Ota przez p. Jagielskiego, a niemniej i doborowa muzyka członków Tow. Powst. i Woj.

Akademję o podniosłym nastroju zakończono wspólnem odśpiewaniem „Warszawianki" oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

LIPIA GÓRA, pow. chodzieski. (Lustracja Tow. Powst. i Woj.) W niedzielę 14 bm. odbyła się w Lipiu i w Lipiej Górze lustracja drużyn powstańczych i wojackich, która wypadła pod każdym względem bez zarzutu. Lustracji dokonali komendant obw. p. Lurc, oraz prezes obw. p. Stanek.

W Zacharzynie założono nowe towarzystwo z liczbą około 50 członków

Co się stanie w czwartek?

Zapewnić możemy każdego ciekawego, że w dniu tym ani nie nastąpi koniec świata, ani też nie stanie się nic takiego, coby napawać nas mogło lękiem lub obawą. Jeżeli jednak stawiliśmy takie pytanie, musi to być dzień bardzo ważny, bo inaczej z całą pewnością twierdzimy, nikt sam sobie na to pytanie nie będzie umiał odpowiedzieć.

Jutro, w czwartek upływa ostatni dzień, w którym Urzędy pocztowe w całej Polsce przyjmować będą przedpłatę na „Dziennik Bydgoski" na miesiąc grudzień. Kto nie uczyni tego w czwartek, może co prawda przedpłatę uskutecznić i później, jednakże bez pewności odebrania pierwszych numerów grudniowych. Zamówienie można zgłosić u listonosza lub zawiadomić urząd pocztowy piśmiennie, a listonosz ściągnie przedpłatę i wyda pokwitowanie. Prosimy tedy z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jaknajprędzej.

Szczegóły katastrofy pod Działdowem.

Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku zawiadamia:

Dnia 19 bm. o godz. 17,33 w km 77,507 szlaku Iłowo—Grudziądz najechał wyjeżdżający ze stacji Działdowo w kierunku Grudziądz pociąg osobowy nr. 615 na parowóz jadący luzem w rozkładzie 6178 z Lidzbarka do Działdowa a zatrzymany przed sygnałem wjazdowym stacji Działdowo, wskazującym „stój".

Wskutek wypadku dwa parowozy, a mianowicie parowóz pociągu nr. 615 i najechany, jak również wóz bagażowy i jeden wagon osobowy doznały silnych uszkodzeń. Ponadto wagon bagażowy wykoleił się. Konduktor pociągu i jedna podróżna doznali lekkiego obrażenia cielesnego. Rannym udzielono na miejscu wypadku pomocy lekarskiej. Pociąg ratunkowy przybył na miejsce wypadku o godzinie 18,48. Usunięcie przeszkody na torze trwało 3 godziny. Dochodzenie kolejowe karne jest w toku.

Pogłębienie Wisły pod Gdańskiem.

Żegluga Wisła-Bałtyk w ostatnich dniach nabyła na własność znaczniejszy tonaż, w celu eksportu węgla z Tczewa bezpośrednio zagranicę przez Schiewenhorst. Nabyto 6 holowników i 14 barek, co umożliwi eksport 30 do 40 000 ton własnym taborem. W związku z tem postanowiono pogłębić Wisłę przy ujściu narazie do 5-iu metr., aby żeglugę utrzymać przez całą zimę. Zabezpieczono też sobie łamacz lodu, aby i w razie zamarznięcia nie dopuścić do przerwy w ruchu.

Z Inowrocławia.

Sąd pokoju skazał niej. Stanisława Borowiaka za kradzież różnych rzeczy na 20,— zł grzywny, a w razie nieściągalności na 4 dni więzienia. Jana Słomiaka z Będzitowa za uraz cielesny popełniony na osobie Bąkowskiego na 50,— zł grzywny, a w razie nieściągalności na 10 dni więzienia. Słomiaka z Będzitowa na jeden miesiąc i Marjana Kurkowskiego z Kruszwicy na dwa tygodnie więzienia za publiczne zgorszenie na cmentarzu. Władysława Szymczaka z Komaszyc za kradzież drzewa na 30,— zł grzywny albo na 5 dni więzienia. Niejakiego Kazimierza z Komaszyc za obelgę rzuconą na Wiśniewskiego z Komaszyc na 30,— zł, a w razie nieściągalności na 6 dni więzienia. Wincentego Jaskulskiego z Klepar za uraz cielesny na 50,— zł grzywny albo 10 dni więzienia, Stanisława Słowińskiego za obrazę na 25,— zł grzywny albo 5 dni więzienia. Milakową również za obrazę na 5,— zł grzywny i Bogumiła Klotzkego z Nowej-wsi Wielkiej za obrazę dozorcy szosowego na 6 dni więzienia.

Na L. O. P. P. zebrano w powiecie inwrocławskim ogółem 1.765,96 zł. Do zebrania tak poważnej kwoty w czasie III. Tygodnia Lotniczego przyczynili się głównie pp. Komisarze obwodowi oraz burmistrz z Gniewkowa.

W poszczególnych komisarjatach obwodowych zebrano: Inowrocław I. 103,37 zł, Inowrocław II. 103,50 zł, Rojewo 274 24, Gniewkowo 23,— zł, Dąbrowa Biskupia 770,— zł, Złotniki Kujawskie 229,70 zł. w mieście Gniewkowie 95,18 zł, miejscowe koło L. O. P. P. Mątwy 22.70 zł, a miejscowe koło w Rojewie 100,— zł. Pieniądze te odesłano Woj. Kom. L. O. P. P. w Poznaniu.

Towarzystwo Gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej zwołuje na 29 bm. o 14-tej w salce Hotelu Basta doroczne zebranie. Na porządku obrad przewidziano: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Sprawozdanie rady towarzystwa. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie. 6. Zmiana statutu. 7. wolne głosy.

O ile nieprzybędzie ilość członków wystarczająca do uchwalenia zmiany statutu, odbędzie się ponownie walne zebranie w tym samym miejscu i o tej samej godzinie tydzień później t. j. dnia 6 grudnia br.

Z Tow. Właścicieli Nieruchomości. Na ostatniem zebraniu dnia 18 bm. poruszono sprawę utworzenia banku kredytowego dla całej zachodniej dzielnicy, któryby miał za zadanie budowę domów mieszkalnych. Sprawa ta rozpatrywana będzie na ogólnym zjeździe w Warszawie, na który to zjazd wybrano delegatem prezesa p. Komarnickiego. Uchwalono również utworzyć t. zw. sąd honorowy, w skład którego weszli pp.: dr. Michalak, Lutomski, Kornaszewski, Müller, Wach. Sąd ten będzie miał na celu rozstrzyganie wszelkich sporów, jakieby zachodziły pomiędzy właścicielami domów, a lokatorami.

Za niedozwoloną sprzedaż towarów. na targu zapisano do kary policyjnej aż 18 osób.

Położenie kamienia węgielnego pod gmach „Sokoli" odbyło się dnia 21 bm. o 12,30 na boisku sokolem przy ul. Szymborskiej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz z pp. prezydentem dr. Krzymińskim i starostą Dietlem na czele, przedstawiciele wojska, komitet budowy, prezes i naczelnicy okręgu „Sokoła", gniazdo inowrocławskie, oraz prezes Wojewódzkiego Zarządu „Sokoła" p. Wolski z Poznania.

Poświęcenia dokonał po krótkiem przemówieniu ks. proboszcz Jaśkowski.

Obecni podpisali dokument erekcyjny t. j. pismo o dokonanem poświęceniu kamienia węgielnego, który wmurowany został w fundamenta Sokolni.

JANUSZKOWO KUJAWSKIE. (Pożar. Dn. 18 bm. powstał pożar u zagrodnika Stefana Dembowskiego w Januszkowie Kuj. Spaliła się stodoła, kryta słomą, wartości około 1.000,— zł. Przyczyna pożaru nie stwierdzona.

GLINNO WIELKIE. (Samobójstwo). W nocy z 16 na 17 popełnił samobójstwo przez powieszenie w własnej zagrodzie rolnik Eryk Behnkę z Glinna Wielkiego. Dochodzenia wykazały, iż zachodzi tu wypadek samobójstwa. Oględzin zwłok dokonał dr. Szwarc z Gniewkowa.

PAKOŚĆ. (Jarmark.) W tut mieście odbędzie się jarmark we wtorek dnia 7. grudnia br. Zwierząt racicowych z powodu pryszczycy na jarmark sprowadzać nie wolno.

Chełmża.

Wielkie zebranie podatników.

Trzy miejscowe towarzystwa: Sam. Kupców, Rzemieślników i Restauratorów zwołały w dn. 21 bm. wspólne zebranie. Interesowanych przybyło około 100 osób. Zebranie zagaił o godz. 6-tej wiecz. prezes Tow. Sam. Kupców p. Nowicki, który też przewodniczył, protokół pisał p. Kryger. Z referatem na temat podatkowy zaproszono zoprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych p. A. Kamrowskiego, który niestety przybyć nie mógł, lecz w zastępstwie przybył p. St. Kunz z Grudziądza, który omówił podatek dochodowy jaki jest obecnie, a jaki być powinien.

W dyskusji uskarżano się, że urzędnicy skarbowi częściowo nie znają kodeksu handlowego a tem samem źle interpretują ustawy skarbowe. Między innemi poruszono, że jednemu przemysłowcowi liczono 30 proc. zysku, gdy gdzieindziej w tej samej branży liczy się tylko 20 proc. nie licząc ani uwzględniając kosztów handlowych, robocizny i t. p. Żalono się, że gdy ktoś zatrudnia kasjerkę i domowego, to nakłada się temuż drugą kategorję zamiast trzeciej.

Wysunięto postulat, by Izby Handlowe weszły w porozumienie, celem obniżenia podatku obrotowego na ½ %.

Następnie poruszono sprawę Banku Zw. Towarzystw Kupieckich, — zachęcono gorąco do zakupu udziałów i zapisywania się na członków tej instytucji. Tą ważną sprawą zajmuje się Tow. Sam. Kupców na jednem z przyszłych zebrań.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes Nowicki zebranie, które miało charakter bardzo poważny a dyskusja była nader rzeczowa, druzgocąca nasz obecny system podatkowy, który koniecznie zmienić trzeba o ile naprawdę uzdrowić chcemy naszą Państwowość. Uznanie należy się prezesom pp. Nowickiemu, Czerwińskiemu i Perschkemu za zwołanie tego tak interesującego a tak na czasie będącego zebrania. Oby inne miasta poszły za tym pięknym przykładem. Sk.

Tow. Restauratorów na okręg Chełmża zwołuje na czwartek, dnia 25 listopada br. nadzwyczajne zebranie do Chełmży w lokalu „Hotelu Pomorskiego" o godzinie 2-giej popołudniu.

Na porządku obrad jest protest przeciw likwidacji 87 proc. restauracji i wyszynków. W tej bowiem sprawie odbędzie się 29 listopada br. wielki wiec protestacyjny w Poznaniu, więc i nasz okręg musi zająć odpowiednie stanowisko dołączając się do tego ogólnego protestu.

Na zebranie przybędzie między inn. poseł Reder, który wtajemniczony jest właśnie w tę sprawę, dlatego apeluję by wszyscy nasi członkowie nie tylko z m. Chełmży, ale i całej okolicy licznie na to zebranie przybyli. Leży to bowiem w naszym żywotnym, własnym interesie.

O liczny udział prosi

—) **Czerwiński**, prezes.

Chojnice.

Śmiertelny wypadek na kolei. W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 7.30 rano, pomocnik maszynisty Durlek, siadając do jadącego już parowozu zsunął się ze stopnia pod koła, które obcięły mu rękę i nogę wyżej kolana. Nieszczęśliwego przywieziono do szpitala św. Boromeusza, gdzie zmarł w trzech godzinach. Śp. Durlek osierocił żonę i dwojga małych dziatek. Nadmienić należy, że śp. cieszył się dobrą opinją wśród przełożonych i był wzorowym obywatelem naszego miasta. Wdowie i sierotom wyrażamy szczere współczucie.

Zebranie Koła Oficerów Rezerwy. W sobotę, 20 bm. o godz. 17.30 odbyło się zebranie koła oficerów rezerwy w sali kasyna oficerskiego.

Zebranie zagaił prezes koła kpt. rezerwy p. George. Przystąpiono do wyboru nowego członka komisji rewizyjnej na miejsce ustępującego prof. Sicińskiego. Wybrano dr. Piełowskiego, jednogłośnie, który powierzoną mu funkcję przyjął. Jednym z najważniejszych punktów obrad była sprawa wyboru delegacji na zjazd Oficerów rezerwy do Grudziądza oraz zajęcia stanowiska delegatów wobec znanego już z doniesień prasy, zatargu między kołem Oficerów rezerwy w Toruniu a gen. Zarzyckim. W powyższej sprawie wywiązała się dość obszerna dyskusja. Przemawiali pp.: Sieiński, Marusieński, dr. Piziewicz, mj. rez. Hanulla, prez. George i dr. Dreszler. W końcu po porozumieniu się i zredagowaniu odpowiedniej rezolucji, wybrano na delegatów: kpt. rez. Georgiego i dr. Dreszlera. Prof. Sieiński stawił wniosek, aby koszta podróży dla delegatów były pokryte z kasy koła, na co się zebranie zgodziło.

Na nowych członków zostali przyjęci pp.: dr. Zelanowicz i Marusiński.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie o godz. 19,30.

Stary budzik.

Stary, pogięty, zaprószony grat,
Bez śrub i nóżek bez dzwonka i szkła —
Kółka i tryby przeżarła mu rdza
Jest w moim domu już dwadzieścia lat.

A jednak chodzi — jakaś moc w nim tkwi
I jakiś wieczny, nieprzerwany ruch.
Jest mi on w życiu, jak najlepszy druh,
Wierny towarzysz złych i dobrych dni.

Czasami nocą gdy odleci sen.
I gdy na szybach wypatruję dnia,
Słucham jak zegar w ciszy nocnej gra
Głosem dobytym z tajemniczych den.

Dziwna muzyka — w miarowe tik tak
Co chwila wdziera się nieznany dźwięk,
Jak gdyby duszy umęczonej jęk,
Jakby z otchłani tajemniczy znak

Czarnem obliczem patrzy na mnie mrok,
Nicość owiewa mię swym zimnym tchem
I zdaje mi się, że to w sercu mem
A nie w zegarze słychać śmierci krok.

Henryk Zbierzchowski.

Model do Zagłoby.
Ze wspomnień o twórczości Sienkiewicza.

Władysław Olendzki, współredaktor „Słowa", zresztą człowiek zacny, zdolny dziennikarz, a miły i serdeczny kolega, posiadał obok tych przymiotów dwie specjalności: ogromne wąsiska i zwyczaj silnego koloryzowania różnych wspomnień i zdarzeń z własnego życia, czasem i takich, których naprawdę nie było. W kółku bliższych znajomych nazywaliśmy go Majorem, jako że w powstaniu styczniowem miał podobno być podoficerem ,a że od powstania upłynęło już sporo lat, więc uznaliśmy wszyscy za właściwe i słuszne, aby go awansować.

Pozatem był szczerym przyjacielem i wielbicielem Henryka Sienkiewicza, który wtedy właśnie w roku 1884 pisał pierwszą część Trylogji, tj. „Ogniem i mieczem", wychodzącej w feljetonach tegoż „Słowa".

Przez kilka dni chodził Sienkiewicz nieco zamyślony po redakcji: Nareszcie zwierzył się Majorowi:

— Słuchaj, Władek, mam w powieści scenę, jak Bohun porwawszy Zagłobę zamyka go w chlewiku, ale, żeby nie uciekł, robi z nim operację, tak zwanego wiązania w kij. w tym razie, zamiast kija, użyje Bohun szabli.

— Więc co? — spytał Major...

Nie widziałem nigdy tego wiązania w kij, może ty wiesz, jak się to robi. Przytem chytry Zagłoba, musi się z tej pozycji uwolnić. Inaczej, musiałby zginąć, no bo jakże?...

Major natychmiast zapewnił, że go Moskale w jakiejś krwawej patyrce w roku 1863 pojmali i także w kij związali. A on się uwolnił. Wie zatem doskonale, jak się to robi i t. d.

— No, to pokaż, jak to jest — rzekł Sienkiewicz.

Major zgodził się natychmiast. Zeszliśmy się jako widze i świadki w pokoju redaktora, żeby sprawdzić. Było to przy ul. Mazowieckiej nr. 11. na parterze od podwórza Major usiadł najpierw na podłodze na środku pokoju. Wiązaliśmy go według własnych jego wskazówek. Kolana ściśnięte do kupy i silnie zgięte, aż pod samą brodę, pod kolanami przetknięty kij, a ręce przed kolanami wysunięte naprzód i mocno związane sznurem dostarczonym przez zecernię. Pozycja niezbyt, rzeczywiście, wygodna, i na oko prawie niemożliwa do uwolnienia się z niej.

Ale Major był krzepki i zręczny. Najpierw więc, kołysząc się na tyle czołgał się bokiem w stronę otomany. Doczołgawszy się, zaczął za pomocą tegoż kołysania, uderzać jednym końcem kija o drewniane pudło otomany. Za każdym uderzeniem kij jednym końcem wysuwał się ku związanym dłoniom. Po kilku minutach tej operacji wysunął się kij z jednej dłoni, niebawem z drugiej, aż upadł na podłogę. Dalsza operacja uwolnienia się z reszty więzów, była już tylko dziełem chwili.

Niebawem Major wstał, tryumfując. Sienkiewicz go uściskał.

W kilka dni później, czytaliśmy w feljetonie „Ogniem i Mieczem", znaną, a świetną scenę, jak po libacji doskonałym trójniakiem na weselu chłopskiem, pojmał Bohun Zagłobę, jak go w kij związać kazał, jak on się z tej opresji uwolnił itd.

Major drugi raz triumfował, że był tak doskonałym dla Sienkiewicza modelem...

Tak było. Sienkiewicz bowiem, choć rzecz samą, jej myśl i ducha tak zrealizować umiał i tak piękną uczynić, w szczegółach jednak chciał mieć przedewszystkiem szczerą prawdę, i nie lubił opisywać zdarzeń takich na wiatr, bez realnego przekonania się o istocie, przyczynie i skutku. W technice samej był realistą. Jak tego dowodzi właśnie scena z kochanym Majorem.

A. Br.

Kaczki dziennikarskie z przed stu laty.
Bujda o zamrożonym w śniegu i odtajałym po 150 latach człowieku.

W niektórych angielskich pismach istnieje zwyczaj zamieszczania codziennie kilku najważniejszych i najbardziej sensacyjnych wiadomości, które w tem samem piśmie pojawiły się przed... stu laty. Te krótkie notatki o dalekiej przeszłości umieszczone obok dzisiejszych wiadomości o Lidze Narodów, bolszewikach, lotach przez Atlantyk niejednokrotnie posiadają wymowną pikanterję i nasuwają osobliwe refleksje. Z jednego z ostatnich numerów „Observer" dowiadujemy się naprzykł. o tem, że w letnich miesiącach roku 1826 wiele pisano o „o niezwykłym wypadku na St. Gotard". Otóż w pewnej jaskini, w lodzie odnaleziono trupa jakiegoś człowieka, który wyglądem swym zdradzał zdumiewające podobieństwo z człowiekiem, pogrążon. w głębokim śnie. Rozmaitemi sposobami zdołano przywrócić go do życia, a wskrzeszony nieboszczyk oświadczył, iż jest Anglikiem, że się nazywa Roger Dotsworth... i że został zasypany przez lawinę w 1670 roku, czyli, że przeleżał w śniegu około 150 lat... Jakkolwiek „niezwykły wypadek w St. Gotard" wyglądał b. podejrzanie, ówczesne pisma rozpisywały się o nim bardzo obszernie, a nawet wspomniały „analogiczny" wypadek, który miał miejsce w 1811 roku w Pompei, podczas archeologicznych poszukiwań, kiedy w sarkofagu znaleziono jakoby również nieżyjącego człowieka, który po pewnym czasie powrócił do życia i miał przemówić najczystszym językiem Cycerona.

Już przed stu laty istniały więc dziennikarskie „kaczki", „węże morskie" i inne sensacje, nie było tylko regularnych zapowiedzi „upadku bolszewizmu w Rosji", lub „pretensji senatu gdańskiego do portu Pernambuco", a nawet bajek o... kasztance.

Czego narobił demon alkohol.
Obrazek z lwowskiej sali sądowej.

Nasz korespondent lwowski donosi:

Strasznym katem swej rodziny był robotnik bez zajęcia Józef Hajdamach, bo 22 lat pożycia małżeńskiego było jednem pasmem strasznych cierpień dla żony jego Marji i pięciorga dzieci, które ciężką pracą rąk zdołała z trudem iście nadludzkim wyżywić i wychować. Hajdamach rzadko tylko pracował i prawie nigdy pieniędzy do domu nie przynosił, natomiast stale był pijany i często z domu zabierał najniezbędniejsze rzeczy, jak płaszcz żony, lub trzewiki dzieci i na wódkę je wymieniał. W dodatku ustawicznie się odgrażał, że rodzinę wymorduje, a córce swej czynił ohydne propozycje.

Pewnego wieczoru przyszedł Hajdamach jak zwykle do domu pijany, wyprawiał kolosalne awantury i z nożem w ręku wypędził całą rodzinę na mróz. Po pewnym czasie zabrał coś z garderoby domowej i poszedł dalej pić. Około godz. 11 w nocy wrócił do mieszkania, położył się na kanapie i kazał sobie przyrządzić herbatę. Gdy żona gotowała wodę na herbatę, Hajdamach zerwał się i skoczył z nożem ku żonie. Widząc, co się święci, kobieta chwyciła garnek z wodą i wrzątkiem oparzyła nieludzkiego męża.

Hajdamach przez kilka dni ciężko chorował, poczem wskutek ran z poparzenia zakończył swe pijackie i awanturnicze życie. W tym tygodniu przed senatem karnym, któremu przewodniczył radca Makuch, odpowiadała jego nieszczęśliwa żona, oskarżona o zbrodnię zabójstwa. Trybunał uwolnił ją od tego zarzutu i skazał jedynie za występek przeciw bezpieczeństwu życia na 4 miesiące aresztu, z warunkowem zawieszeniem kary.

Co mówią biskupi katoliccy w Niemczech o alkoholu?

Na tegorocznym zjeździe biskupów w Fuldzie w dniu 12 sierpnia br. powzięto następującą ważną uchwałę:

„Zjazd biskupów uznaje konieczność ochrony młodzieży przed fatalnemi następstwami alkoholizmu i pochwala usiłowania katol. stow. młodzieży i terminatorów, które zmierzają do tego, aby usunąć alkohol z życia towarzystw i członków swoich wychować do zupełnej wstrzemięźliwości lub do prawdziwego umiarkowania.

Zjazd biskupów zaleca usilnie rodzicom i wychowawcom, aby dzieciom żadnych napojów alkoholowych nie podawali, lecz raczej słowem i czynem dawali im przykład życia wstrzemięźliwego lub prawdziwie umiarkowanego. Życzeniem naszem jest, aby kandydatów do stanu duchownego w seminarjach pouczono o szkodliwości alkoholu i o tem, jak najlepiej strzec młodzieży przed tem właśnie niebezpieczeństwem.

Zjazd biskupów wzywa duchowieństwo, aby przystąpiło na serjo do pracy celem zwalczania nadużyć alkoholowych".

Przewodniczący zjazdu, ks. kardynał Bertram z Wrocławia, który zresztą osobiście jest abstynentem, podaje powyższą uchwałę do wiadomości centrali katolików abstynentów w Hoheneck (Heidhausen—Ruhr) i poszczególne jej punkty rozprowadza. Ks. kardynał wskazuje m. in. na konieczność oddziaływania w kierunku wychowawczym na młodzież i na rodzinę. W tym celu powinne wszystkie stow. katolickie przy zebraniach, przedstawieniach i wszystkich swych występach zupełnie obyć się bez alkoholu, a w każdym już razie stanowczo unikać jakichkolwiek wybryków.

Szczególnie podkreśla ks. kardynał doniosłość zupełnej wstrzemięźliwości, która jest najlepszym przykładem i pouczeniem. Trzeba przytem sięgnąć do środków nadprzyrodzonych, które nam nasza religja daje, do sakramentów. One przedewszystkiem przecież oddziaływują bardzo dodatnio na słabą wolę człowieka. Dlatego episkopat zajmuje tak życzliwe stanowisko wobec bractw wstrzemięźliwości i organizacji abstynenckich, które stoją na podstawie religijnej.

Pracę tych organizacji uważa ks. kardynał jako część integralną pracy religijno-wychowawczej nad dobrem narodu.

(„Seelsorge" 1926, VIII, 296 str.).

Ks. St. K.

„Przykładny" Joanita.

Książe Eitel Friedrich, drugi syn Wilusia ostatniego, zmuszony został przez członków Zakonu Joanitów do złożenia urzędu wielkiego mistrza. Kapituła następnie uchwaliła mianować go członkiem honorowym, na co Eitel się zgodził. Powodem złożenia pierwszego urzędu był rozwód księcia z swą żoną.

Odważny nemrod.

Rajah Saadat Ali Khan z Nanpary zamówił w Londynie specjalne auto, które jest przeznaczone do polowania na tygrysy w dżunglach. Będzie ono otoczone tarczami pancernemi i niezwykle silnymi reflektorami o zmiennych kolorowych światłach, które mają zwierzęta oślepiać. Cena auta wynosi ponad 5000 funt. szterlingów.

Niezwykły wypadek przy pojedynku. Pisma wiedeńskie donoszą: W Grazu odbył się pojedynek na szable między dwoma studentami politechniki, zakończony niezwykłym epizodem: Oto podczas walki jednemu z przeciwników pękła szabla, i rozleciała się na drobne kawałki, a odłamek stali utkwił w piersi drugiego przeciwnika, który wkrótce potem zmarł w szpitalu.

Uroczysta premjera w toruńskiej operze,
w obecności czeskiego korpusu dyplomatyczn. Czesi szanują swoją rodzimą sztukę.

(Na marginesie premjery opery Fr. Smetany „SPRZEDANA NARZECZONA" słów kilkoro).

Gdy rozniosła się wieść, że Pomorska Opera w Toruniu, 20 bm. na scenie tamtejszego teatru miejskiego wystawia arcydzieło Fr. Smetany, dumę ich i chlubę, narodową operę p. t. „Sprzedana narzeczona", postanowiło czeskie dyplomatyczne przedstawicielstwo, kulturalny ten gest Pomorskiej Opery uczcić swoim gremjalnym współudziałem na premjerze.

Przybył więc dr. Flieder, upełnomocniony minister i poseł Czechosłowacji, akredytowany przy polskim rządzie w Warszawie wraz z radcą poselstwa tego, d-rem Zoucharem; przybył także dr. Gloss, gen. konsul z Poznania z sekretarzem swoim p. Sponarem, przybył także z Pragi p. Fiala, słynny publicysta i nacz. red. wydawnictwa „Centr. Europa Radion". Ponadto przybył także z Poznania konsul francuski wraz z kilkoma wyższej rangi francuskimi oficerami, członkami bawiącej w Poznaniu francuskiej misji wojskowej.

Gości przywitał w westibulu teatru miejskiego, piękną przemową radca mag. i decernent teatralny, p. Makowski, poczem po zajęciu przez nich miejsc honorowych w łożach, przystrojonych emblematami narodowymi polskimi i czeskimi, oraz bujnemi girlandami zieleni i kosztownymi kobiercami, przed rampę wyszedł dyr. Bojanowski i do przybyłych gości wygłosił krótkie powitalne przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Czechosłowackiej Republiki i na cześć przybyłych jej reprezentantów, poczem orkiestra operowa, pod batutą kpm. p. Lewickiego, odegrała wspaniały, narodowy hymn czeski „Kde domov moj, kde vlasti mal" Uroczysta ta chwila zrobiła na zebranych silne wrażenie i wywołała prawdziwie podniosły nastrój.

Teraz ukazał się w orkiestrze, przy kapelmistrzowskim pulpicie dyr. Bojanowski i rozpoczął premjerę, która wypadła w całem tego słowa znaczeniu artystycznie, czemu Czesi w II. antrakcie z serdecznością i z zadowoleniem w rozmowie ze sprawozdawcą waszym, wyraz dali i w ożywiony sposób o całości z uznaniem się wyrazili, sławiąc solistów (szczególnie Lubiczową), orkiestrę, a nadewszystko dyr. Bojanowskiego, który właśnie w ten sam dzień przed tygodniem w Pradze czeskiej, mistrzowskiem dyrygowaniem symfonicznego koncertu, odniósł ogromny sukces kapelmistrzowski.

Po drugim akcie urządzono dyr. Bojanowskiemu, solistom oraz całemu personelowi z p. Kruglowskim jako reżyserem na czele, burzliwą owację kwiatową, w czasie której gen. konsul dr. Gloss z Poznania, wygłosił z loży dobrą polszczyzną bogate w treść przemówienie, w którem sławił muzykę czeską i polską, sławił ofiarność Torunia, że potrafi tak wysoce kulturalną instytucję, jak opera, utrzymać, na co sobie inne miasta, większe nawet od Torunia, pozwolić nie chcą, czy też nie mogą. Sławił też dr. Gloss dyr. Bojanowskiego, jako apostoła muzycznej kultury na zachodnich rubieżach państwa polskiego. Ważkie swoje słowa zakończył mówca okrzykiem na cześć toruńskiej opery i jej niestrudzonego kierownika w osobie dyr. Bojanowskiego.

„Sprzedana narzeczona" swojem, ze wszech miar poprawnem wykonaniem, odniosła pełny sukces i zapewni teatrowi na dłuższy okres czasu pełne powodzenie. Zasługa to świetnych solistów w osobach wymienionej już wyżej p. Lubiczowej, p. Popiela (świetny Kecal), Raczkowskiego (debiutant w roli Janka), p. Czarlińskiej, pp. Kowalskiego, Bolki i Życzkowskiego, oraz p. Leonowicz (w roli Esmeraldy) i p. Ilcewicza (dyr. cyrku). Podobał się też ogólnie chór, balet a orkiestra czystością brzmienia i swoją sprawnością techniczną aż podziw budziła. Wykonanie tej opery, to nowy tryumf dyr. Bojanowskiego, oraz Kruglowskiego i całego zespołu.

Z G. U.

Syn van Dycka naciągnął głupiego Jankesa.

Wprost wyjątkowy kawał wydarzył się pewnemu Amerykaninowi, bawiącemu w Paryżu przygodnie. Oto jakiś nieznany jeszcze oszust, wyłudził od Amerykanina kwotę 23.000 franków, przedstawiwszy się mu, jako syn słynnego malarza Van Dycka. Jak wiadomo Van Dyck zmarł w roku 1641, co nie przeszkadzało Amerykaninowi uwierzyć w autentyczność syna artysty.

Bojkot studentek w Anglji.

Klub studentów oksfordzkich „Oxford Union" uchwalił w obecności licznych studentek 223 głosami przeciw 198 wykluczenie kobiet z uniwersytetu oksfordskiego oraz domagał się zrównania z ziemią starożytnego kolegium dla studentek przy tym uniwersytecie.

Zakończenie Konferencji Imperjum Brytyjskiego.

Prasa angielska z wielkiem zadowoleniem przyjęła komunikat z konferencji premjerów angielskich dominjów. „Daily News" podkreśla dobre wyniki konferencji imperjalnej uważając je za krok, który spowoduje zgodną współpracę między Metropolją, a dominjami. Na wczorajszym końcowym posiedzeniu konferencji premjer Australji wygłosił dłuższą mowę, w której dowodził, że obecna konferencja usunęła wszelkie trudności i nieporozumienia, jakie zdarzyły się między rządami. Mówca podkreślił, że mimo olbrzymiego rozmiaru państwa angielskiego tworzy ono jednolite imperjum, a dominja zrosły się silnie z angielską metropolją.

Nowe autobusy powietrzne.

Ostatnie dni przyniosły lotnictwu handlowemu trzy nowe typy olbrzymich samolotów komunikacyjnych zbudowane w wytwórniach Junkiersa, Dorniera i Rohrbacha, którzy rywalizują ze sobą, prześcigając się w ulepszeniach i wynalazkach zastosowanych do samolotu. Przed kilku dniami donosiliśmy o nowym Junkersie z trzema silnikami na 25 osób, oraz o Dornier Superwalu mieszczącym 60 pasażerów. Obecnie fabryka Rohrbacha, która dotychczas budowała wyłącznie hydroplany, zbudowała olbrzymią maszynę lądową, wyposażoną w 3 silniki, po 250 Mk. każdy. Maksymalna prędkość samolotu dochodzi do 200 km na godzinę. Samolot, dzięki swoim potężnym motorom, może wzbić się na wysokość 1000 metrów w przeciągu 6 minut. Samolot całkowicie zbudowany jest z metalu, i waży 4.100 kg. Kajuta pasażerska jest zaopatrzona w 10 foteli. Samolot posiada urządzenia pozwalające na dokonywanie lotu w nocy i jest wyposażony w potężne reflektory i radjo. Silniki zostały umieszczone w ten sposób, iż hałasu ich nie słychać wewnątrz kajuty pasażerskiej.

Długotrwałe ciepła w listopadzie.

Jak je tłómaczą meteorologowie.

Już od szeregu dni Europa znajduje się w sytuacjach barometrycznych które możnaby krótko scharakteryzować w sposób następujący: Obszary wysokich ciśnień zajmują kraje śródziemnomorskie oraz południe Rosji, natomiast w pasie, w którym są położone: Islandja Anglja Skandynawja i północna połowa Rosji, rozwijają się głębokie niże barometryczne. Niże te przenoszą się jednocześnie naogół w kierunku z południo-zachodu na północny-wschód.

Wskutek tego już od dłuższego czasu mamy wiatry, wiejące, zależnie od sytuacji, z zachodu, południa i wschodu ew. z kierunków pośrednich. Brak natomiast jest zupełnie wiatrów z kierunków północnych. Inaczej mówiąc, nad Polską ustawicznie przepływają masy mniej lub więcej ogrzanego i dość suchego powietrza i tem tłumaczy się wysoka temperatura jaką obserwujemy od paru tygodni. Tak samo tłumaczy się nikłość opadów i z powodu braku wilgoci w powietrzu nie może nastąpić kondensacja pary wodnej wskutek tego bywają częstokroć dnie, gdy opadów na całym obszarze Polski niema zupełnie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w środę Jana od Krzyża.
Jutro w czwartek Katarzyny.
Wschód słońca o godzinie 7.39.
Zachód słońca o godzinie 3.54.

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 29 bm dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 d. 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę po raz czwarty cieszący się niesłabnącem powodzeniem przemiły pełen wdzięku **„Dzikus“** Mannersa. Arcywesołe przygody panny Peg w interpretacji p. Sarneckiej wywołują na widowni niemal nieustanne wybuchy śmiechu i huczne oklaski. Na czele doskonałego zespołu prześcigają się w werwie, i wesołości pp. Morozowiczowa, Sokołowska, Lenk Strzelecki, Wroński i inni.

W czwartek i piątek pozostaje jeszcze na repertuarze **„Lalka“** z p. Żabczyńską w roli tytułowej, która zdobyła całkowicie najwyższą sympatję publiczności urokiem gry aktorskiej. Pp. Morozowiczowa Dębowicz Dominiak, Klimaszewski, Strzelecki i Zoner, tworzą świetnie zgrany zespół.

„Lalka“ na dłuższy czas w pełni powodzenia zejdzie z afisza ustępując miejsca najnowszej premjerze, którą będzie baśń fantastyczna L. Rydla **„Zaczarowane koło“**, wystawienie której otoczono wyjątkową pieczołowitością. Postać Młynarki odtworzy p. A. Podgórska-Dybizbańska, która tę rolę zalicza do swych popisowych kreacji. Opracowania scenicznego dokonał M. Lenk. Oprawa dekoracyjna pędzla St. Węgrzyna.

Jednocześnie odbywają się pełne próby sytuacyjne z **„Przygód Tomcia Palucha“**, H. Zbierzchowskiego. Niezmiernie interesującą premjerę dla naszych milusińskich przygotowuje reżyser Cz Strzelecki.

— **„Skalmierzanki“ w sobotę po cenach najniższych.** W nadchodzącą sobotę, dnia 27 bm. o godz 4. popoł. po cenach najniższych dane będą dla młodzieży **„Skalmierzanki“** J. N. Kamińskiego.

— **Zniżki w Teatrze Miejskim.** Kancelarja Teatru w dalszym ciągu wydaje legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł. od godz. 10. do 1. i od 6 do 8 wiecz.

— **Gościnny występ Opery Pomorskiej.** W środę, dnia 24 b. m. odbędzie się jedyny gościnny występ Opery Toruńskiej. Odegrana zostanie przecudna opera Fr. Smetany **„Sprzedana Narzeczona“.** Obsadę partji głównych stanowią pp. Lubicz (gościnny występ), Czarlińska, Świrska, Leonowicz, Bolko, Zuczkowski, Kowalski, Laskowski, Popiel, Ilcewicz, Jejde. Przy pulpicie dyr. Jerzy Bojanowski, reżyseruje gł. reżyser opery Konstanty Krugłowski. W aktach I i III tańce w wykonaniu pp. Matuszewskiej, Stajewskiej, Rogowskiej, Wierzbickiego i corps de ballet. Ceny miejsc od 1,50 do 6 zł.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Gieryna, pl. Teatralny.

„Sprzedana narzeczona“ odegrana zostanie na nowej zimowej scenie Teatru Popularnego w ogrodzie Patzera. **Teatr dobrze ogrzany!**

— **Ciepła pogoda** zbudziła widocznie na nowo życie roślin. „Gazeta Olsztyńska“ donosi „że na łąkach w Prusiech Wschodnich widać różne kwiatki, wschodzące zwykle na wiosnę, przy drogach kwitnący rumianek i chaber.

Z Krakowa donoszą nam pod datą 23 listopada:

Temperatura doszła tu do 20 stopni R. Wieśniacy zwożą na targ pierwiosnki i fiołki. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie stwierdza, że od chwili jego istnienia nie zanotowało podobnej temperatury w listopadzie. Po wsiach zaczęto orać jak na wiosnę.

— **Osobiste.** We wtorek po południu pobłogosławił ks. Fiedler związek małżeński p. Anastazego Trzcińskiego z p. Heleną Brzezińską, długoletnich członków Tow śpiewu „Moniuszko“, przy kościele św. Trójcy. Do nowożeńców przemówił ks. Fiedler w serdecznych słowach a chór „Moniuszki“ wykonał stosowne pienia.

— **Hodur wybiera się do Bydgoszczy.** Według zapowiedzi „Polski Odrodzonej“ — organu Kościoła Narodowego — „biskup“ Hodur z Ameryki wizytować ma w sobotę, 27 bm. swoją „parafję“ w Bydgoszczy.

— **Układy zarobkowe.** Jutro rozpoczynają się w Grudziądzu układy przedstawicieli związków zawodowych z Centralnym Związkiem Pracodawców. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe zastępować będą przy układach sekretarze okręgowi pp. Nowak z Grudziądza i Gołąbek z Bydgoszczy.

— **Sokół zaprasza..** W sobotę, dnia 27 listopada br. o godz. 20. urządza Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz I. w salach Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8/9 „Wieczór Familijny“, na który wszystkich sympatyków Tow. zaprasza.

Biorąc pod uwagę wzniosły cel Towarzystwa, które w czasach niewoli walczyło o byt narodowy, a które i obecnie pracuje nad wyrobieniem narodowem i fizycznem swych członków, a przeważnie młodzieży mamy nadzieję, iż obywatelstwo miasta zechce swem przybyciem na wieczór ten, poprzeć dążenia Towarzystwa, a tem samem udowodni, że obywatelstwo miasta Bydgoszczy popiera cele Sokolstwa Polskiego.

Na wieczorku tym nie powinno zabraknąć nikogo, z narodowo usposobionego obywatelstwa.

Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18, i u drh. Zwierzyckiego, ul. Dworcowa 73a.

— **Cześć Szopenowi** — jak się dowiadujemy. — złoży i Bydgoszcz z okazji odsłonięcia w Warszawie, wobec przedstawicieli kilkunastu państw wspaniałego pomnika, dla największego genjusza muzyki polskiej Mianowicie staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się 1. grudnia wieczór uroczysty, na którym o Szopenie, jako wieszczu narodowym mówić będzie zaproszony w tym celu a dobrze u nas już znany prelegent Kazimierz Kalinowski. O szczegółach części koncertowej wieczoru doniesiemy.

BACZNOŚĆ,

Tow. Powstańców i Woj. obw. bydg.!

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej, na który zaprasza się wszystkich członków wraz z rodziną.

Wolność!.

Zarząd obwodowy.

— **Wieczornica Bratniej Pomocy słuchaczy kursu handlu drzewem i ziemiopłodami,** odbędzie się jak już donosiliśmy, w czwartek, dnia 25. bm. o godz 8. wiecz. w salach Klubu Polskiego. Role gospodyń raczyły przyjąć panie dyr Formanowiczowa prof. dr Lipczyńska, dyr Skalska, inż. Staniszewska. i prof. Żukowska. Doskonały własny bufet. jazz-band 62 pp. oraz wytrawni wodzireje, uprzyjemniać będą zabawę i tańce. na które wybiera się mnóstwo osób. sympatyzujących ze słuchaczami kursu, jedynego w Bydgoszczy o wyższym poziomie naukowym. Pierwsza impreza tych słuchaczy z pewnością nie zawiedzie pokładanych nadziei.

— **Związek Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych w Bydgoszczy** urządza wieczorek familijny. w sobotę, dnia 27. bm. w salach hotelu Lengninga, przy ul. Długiej 56.

— **Wyjaśnienie.** Donosiliśmy swego czasu że Stanisław Bukowski został skazany przez sąd w Toruniu na 2½ roku ciężkiego więzienia za kradzież i paserstwo. Otóż wyjaśniamy, że ów „ptaszek“ niema nic wspólnego, niestety oprócz imienia i nazwiska z p. Stanisławem Bukowskim, b. obywatelem m. Bydgoszczy, właścicielem hotelu „Wiktorja“ ostatnio kierownikiem kawiarni Bristol w Toruniu.

— **Znaleziona skrzynia.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znalezioną skrzynię, przeznaczoną do wysyłki. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie ul. Grodzka 32 pokój 7.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** zebrano: z okazji ślubu p. Mieczysława Łysiaka z p Marją Słończewską — 20 zł.; z okazji ślubu p Leona Nowaka z p. Martą Tranecką — 30 zł.

— **Podziękowanie.** Na niedzielnem uroczystem posiedzeniu Pol. Cechu Rzeźnickiego zebrali członkowie tegoż cechu, których ofiarność na cele dobroczynne społeczeństwa jest ogólnie znana, 100 złotych na wymalowanie kościoła św. Trójcy.

Ofiarodawcom, a szczególnie paniom Solińskiej i Wawrzonowej które tę kwestę urządziły, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

PROGRAM W KINACH.

— **„Jej droga do szczęścia“**, dramat erotyczny w 8 aktach. Jej droga do szczęścia, jedynaczki względnia dobrze sytuowanej, była po cierniach. Dla dobra swego ojca staje się defraudantką, szantażowana przez natrętnego uwodziciela, uchodzi z domu w obce strony i wreszcie po dziwnych kolejach życia osiąga cel szczęścia z ukochanym. Obraz, jak widzimy z treści krótkiej, bardzo interesujący a bohaterami są świetne gwiazdy filmowe Lucy Doraine i Conard Veidt. Nadprogram w **kinie „Kristal“** również nowy i obfity.

— **Kino „Marysieńka“** wyświetla dziś, w środę po raz ostatni film p. t. **„Noce Paryskie“.**

— **Kino „Corso“** wyświetla w dalszym ciągu sensacyjno-awanturniczy film p. t. „Za cudzą zbrodnię“, obraz z życia amerykańskich cowboy'ów. W roli gł. znakomity jeździec Hoot Gibson, prócz tego komedja i występy Tom Tommy i Frikusia w parodji „Radjo na drucie“. Program na prawdę wart zobaczenia.

Jeszcze o Leitgebrze.

W czasie dwudniowej rozprawy przeciwko Leitgebrowi i towarzyszom o dokonanie morderstwa rabunkowego, obrona starała się osłabić orzeczenie lekarzy-znawców, którzy z całą stanowczością stwierdzili, że Leitgeber jest zdrów i morderstwa brata swego dokonał w pełnem zastanowieniu. Że tak było a nieinaczej, dowodem tego listy pisywane przez Leitgebra. Jeden z nich, pisany do matki umieściliśmy w sprawozdaniu sądowem, drugi zaś, skierowany do jednego z byłych towarzyszy więziennych, który był również tematem obrad sądowych, podajemy obecnie.

Bydgoszcz, dnia 28. IX. 26

Szanowny Panie!

List Pana odebrałem i za który dziękuję. Od czasu jak Pan wyszedł z naszego hotelu, minęło już około 2 miesięcy Chciałem pisać do Pana ale nie wiedziałem pana adresu Co tam nowego słychać na wolności? Jak się panu powodzi na tej uroczej wolności? Samoliński, Czajkowski i Kłosowski wszyscy wyszli, tylko Szczepankiewicz siedzi jeszcze. Pytał się pan, kiedy będzie rozprawa, może za jakie dwa lub trzy miesiące, bo chcą mnie posłać do Gniezna, ale ja ani myślę jechać chyba pod gwarancją, że będę prowadzić Harley Dawidsona lub jaki ładny samochód. bo tak nie pojadę. chyba, że mnie będą nieśli. Mniejwięcej 14. 9. 26. zrobiłem zażalenie do Poznania do prezesa sądu apelacyjnego w drodze nadzoru służbowego na p. sędziego śledczego. A tak wszystko przy starem i list na tem kończę i pozostaję z pozdrowieniem w nadziei otrzymania kilku słów o panu.

Przemysław Leitgeber.

Załączam serdeczne pozdrowienia

W. Szczepankiewicz

Taka jest treść listu Przemysława Leitgebra, którego pomawiają, że jest niespełna rozumu i że popełniona zbrodnia była wynikiem jego nienormalności.

Leitgeber prosi o karę śmierci.

W kuluarach sądowych krąży pogloska, że zasądzony na 15 lat więzienia Leitgeber zwrócił się do wyrokującego sądu o zmianę więzienia na karę śmierci przez rozstrzelanie, motywując prośbę swą tem, że dla społeczeństwa jest już stracony, i nic dobrego z niego nie będzie.

Ogólne zebranie członków Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy — odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz 6-tej wieczorem w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad **sprawozdanie z pertraktacyj zarobkowych w Grudziądzu.** O liczny udział członków uprasza

ZARZĄD OKRĘGOWY

(—) **K. Kałdowski,** prezes

(—) **F. Piotrowski,** sekretarz.

(—) **A. Gołąbek,** sekretarz okręg.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

przyłącza się do wspólnej akcji organizacyj robotniczych, zmierzającej do polepszenia zarobków.

Aby wytłumaczyć swą nieobecność na ogólnym wiecu robotniczym dnia 16 bm. w Strzelnicy — zwołali kierownicy Z. Z. P. w Bydgoszczy wczoraj osobne zebranie do sali p. Mellera na Placu Piastowskim. Zgromadziło się **50 przedstawicieli poszczególnych filij Z. Z. P.** pod przewodnictwem p. Naskręta, prezesa kartelu miejscowego. Referował o sprawach zarobkowych sekretarz związkowy p. Roszak. W zasadzie **uznając potrzebę jednolitego frontu w walce o poprawę bytu,** kierownicy Z. Z. P. ze względów jedynie taktycznych tym razem udziału w zbiorowym proteście przeciw odmownej odpowiedzi Centralnego Związku Pracodawców nie wzięli, ponieważ **na kilka dni przedtem wystąpili z osobnemi żądaniami.**

Z. Z. P. domaga się bezwzględnie **podwyższenia płac robotniczych** stosownie do wzrostu cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Cyframi udowodnił referent, ile co podskoczyło w cenie. Kiedy np. w czerwcu br. (kiedy robotnicy otrzymali małą dokładkę), funt chleba kosztował w Bydgoszczy 25 groszy. dziś kosztuje funt chleba 35 groszy. Ziemniaki dawniej 2 zł centnar — dziś 5 zł. Mięso wieprzowe podskoczyło z 90 gr na 1.60 zł za funt; słonina z 1,10 na 2,20 zł, masło z 1,70 zł na 3 zł za funt.

Warstwy robotnicze są wzburzone. Warstwom posiadającym nie wolno lekceważyć nastrojów ubogiej ludności.

Jeśli nie uzdrowimy stosunków gospodarczych w Polsce — fala bolszewicka nas pochłonie. Już dziś męty społeczne wypływają i zyskują posłuch w masach. Świadczą o tem ostatnie wiece, które były bardzo burzliwe.

W dyskusji podczas wczorajszego zebrania przemawiali pp Jurasik, Śmiżewski, Szulc, młody Rochowiak i poseł Faustyniak.

Uskarżano się na to, że **komisja do badania cen** do tej pory nie została w Bydgoszczy utworzona, chociaż ustawa taka ukazała się przed 5 miesiącami. Przy ustalaniu cen winni być dopuszczeni do głosu konsumenci.

Praca zgodna z Chrześcijańskiem Zjednocz. Zawodowem jest przez członków Z. Z. P. bardzo pożądana. Z socjałami-demagogami, którzy nie przebierają w środkach w walce z swoimi przeciwnikami — należy unikać współpracy.

Takie zdania padały wczoraj z ust starych działaczy zjednoczeniowych, którzy trzeźwo patrzą na to, co się **dziś wokoło nas dzieje.**

Jakie skutki będzie miał zakaz wywozu zboża.

Warszawa, 24. 11. (AW.) Wybitny znawca spraw rolnych p. Zygmunt Chrzanowski oświadczył w wywiadzie prasowym, iż wczorajsze uchwały komitetu ekonomicznego ministrów nawracające do dawnej polityki ograniczeń w stosunku do rolnictwa nie dadzą dobrych wyników. Niema bowiem mowy o zakazie wywozu, ponieważ wywóz ten z powodu małej różnicy w cenach właściwie nie istnieje. Niema również mowy o sprowadzaniu żyta z zagranicy, albowiem żyto kanadyjskie wraz z opłatą za przewóz kosztowałoby w Warszawie 50 zł., a żyto rosyjskie 48½ zł., podczas gdy cena krajowa wynosi 41 zł.

KRONIKA POLICYJNA.

— Do gospodarza Ottona Pahl, w Zielonce pod Bydgoszczą, włamali się złodzieje do chlewa, gdzie p. Pahl trzymał kury. Pahl, zbudzony gdakaniem kur, wyszedł z mieszkania i z progu sieni zobaczył dwóch osobników, z których jeden momentalnie strzelił z broni krótkiej do gospodarza P. Kula trafia w drzwi kuchni. Na wszczęty przez gospodarza alarm złodzieje zbiegli, zabierając z sobą 5 kur. Przeprowadzone przez posterunek P. P. w Bydgoszczy dochodzenia ustaliły, że sprawcą tych kradzieży jest złodziej z Bydgoszczy (Wyżyny 1 c), którego odstawiono przez posterunek powiatu bydgoskiego do sądu w Bydgoszczy, po odebraniu mu skradzionych kur.

— **Kradzież roweru.** Groszewskiemu Franciszkowi, woźnemu pocztowemu w Bydgoszczy (Kujawska 39), skradziono rower urzędowy, czarny, zamknięty na kłótkę, pozostawiony na ulicy podczas załatwiania spraw w jednym z domów przy ul. Gdańskiej.

— **Olbrzymia kradzież biżuterji w Poznaniu.** Dnia 16. 11. 26 r. włamali się złodzieje do sklepu zegarmistrzowskiego przy ul. Półwiejskiej 1. Karola Streiza, za pomocą wybicia otworu w podłodze z piwnicy i skradli następujące przedmioty: 40 zegarków kieszonkowych, niklowych, stalowych srebrnych marki „Omega" i dwa stalowe „Cyma", 25 zegarków branzoletkowych damskich i męskich, srebrnych i niklowych, jeden damski złoty, rozciągane ogniwa, 30 obrączek ślubnych, stemplowanych 333, 24 sztuk ze stemplem 585, 100 sztuk double, 3 tuziny pierścionków z kamieniami różnemi, 3 tuziny spinek do mankietów różnych, 2 tuziny broszek złotych srebrnych, double, 2 tuziny broszek złotych i innych długich 2 tuziny okularów i binokli, z tych część złotych, 2 tuziny kolczyków złotych, krolin, double i innych, 2 branzolety złote pancerzowe, 3 złote naszyjniki jeden z medaljonem, 6 branzoletek double, 12 krzyżyków double, 2 tuziny szpilek do krawatów, złotych i innych, 1 złoty zegar szpindlowy, starożytny, wielką ilość używanych zegarków złotych i innych i wiele innych.

Ze sportu.

Nowy Jork, 24. 11. (Pat.) W pierwszym konkursie, odbywających się tu zawodów hippicznych, rotmistrz Królikiewicz na „Jacku" zdobył trzecią nagrodę.

Podwyżka taryf kolejowych od 1 grudnia.

Warszawa, 24. 11. (Pat.) Z dniem 1 grudnia br. wchodzi w życie podwyżka taryf kolejowych towarowych i osobowych. Opłaty taryfy osobowej będą podwyższone o 10%, przyczem jednak taryfy dla ruchu podmiejskiego oraz opłaty przewozowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmian, co będzie miało wielkie znaczenie dla licznych rzesz urzędników i robotników, dojeżdżających codziennie do większych ośrodków przemysłowych.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych na Poznańskie i Pomorze, Koło Bydgoszcz. z

Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 7 wiecz. w Szkole Wydziałowej Męskiej, ul Konarskiego 7.

Porządek obrad jest następujący:

1. Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego w Poznaniu, ref. prezes p. Januszewski.
2. Referat: „Ćwiczenia stylistyczne w szkole wydziałowej" — kol. Markowska
3. Sprawy bieżące.
4. Wolne głosy.

Uprasza się sąsiednie kółka wzgl. kolegja naucz. szkół wydziałowych o przysłanie delegatów na to posiedzenie. Zarząd.

ZMARLI:

Ś. p. **Michał Lenartowski**, lat 82, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Franciszka z Lichnierowiczów Ratkowska** w 106 roku życia, zmarła w Toruniu.

Ś. p. **Józef Jagodziński** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Marjanna Lamańska** w Gniewkowie.

Ś. p. **Maksymiljan Cerkaski** w Gnieźnie, członek Stowarzyszenia Restauratorów.

Ś. p. **Daniel Grabe**, lat 80, w Zagórzu-Rumunja.

Ś. p. **Julja z Głuszkowskich Stefanowa z Skrzypna Twardowska** w Lubaszu.

Ś. p. **Konrad Kiljan**, Sodalis Marianus w Toruniu.

Ś. p. **Antoni Brandys**, profesor konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Halka". Następna lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. w lokalu p. Jarnatba, ul. Jana Kazimierza.

Ponieważ prace przygotowawcze do najbliższego występu są w toku, uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Zebranie Zarządu Okr. Chrześc. Zjedn. Zaw. i komisji rewizyjnej, odbędzie się w sobotę, 27 bm. wiecz. o godz. 7, w sekretarjacie, ulica Dworcowa 2. Z powodu bardzo ważnych spraw upraszam o udział wszystkich członków K. Kałdowski, prezes.

Zebranie Chrześc. Zjednocz. Zaw. filji metalowców, odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. wieczorem, o godzinie 6,30 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat p. red. Nowakowskiego. O liczny udział czł. i sympatyków uprasza Zarząd.

Zebranie „Związku właśc. auto-dorożek w Bydgoszczy" w czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 8 w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego nr. 1. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

Grono Przyjaciół Sceny. W środę, dnia 24 bm. schadzka koleżeńska i próba teatralna o godz. 7 wiecz. w Strzelnicy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

„Sokół" Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i komisji zabawowej, odbędzie się w środę, dnia 24 listopada br. o godz. 20-tej w lokalu drh. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 18. Przybycie wszystkich członków pożadane.

Zebranie Koła T.N.S.W. odbędzie się w środę dnia 25. bm. w lokalu Zduny 1, o godz 17,30.

K. S. „Astorja" przy Tow. Powst. i Wojak. „Macierz". W piątek o godz. 7 wiecz. schadzka informacyjna w Kantynie. Ważne informacje dla członków czynnych jak i nieczynnych.

Towarzystwo Kup. Detalistów branży spożywczej. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 7,30 (zarząd i komisje o godz. 7 w „Ognisku". O liczny udział członków i ewtl. kandydatów prosi Zarząd.

Sokół V. Okole-Wilczak. Zebranie zarządu i kierowników oddziałów dziś, o godz. 7 wieczorem, u p. Kleinerta. Bardzo ważne sprawy.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Schadzka koleżeńska odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 8, w sali p. Mellera, plac Piastowski. Goście mile widziani.

Tow. Młodz. „Monsalvat". Lekcja tańców w środę, 24 bm. o godz. 8 w lokalu p. Kleina.

Związek Pracowników Kupieckich. Schadzka koleżeńska odbędzie się dziś, w środę, o godz. 8 wiecz., w sali Strzelnicy. Upraszamy o liczne przybycie.

Zarząd Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole wzywa członków, by uiścili swoje zaległe składki do dnia 4 grudnia br. W razie nieuiszczenia, będą tacy członkowie z Tow. skreśleni i tracą wszelkie prawa do Towarzystwa.

„Sokół" Bydgoszcz V. Okole-Wilczak. W środę, dnia 25. 11. br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Kleinerta. Z powodu ważnych spraw, jest stawienie się wszystkich członków jak kierowników poszczególnych oddziałów konieczne.

Tow. Muzyczne. Próba chóru w czwartek, o godz. 7.30 w sali „Harmonja". Obecność obowiązkowa.

Tow. śpiewu „Lira". Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. ¾8-ej u p. Kołodzieja, przy ul. Ugory. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Bydgoskie Tow. Filatelistów prosi o punktualne przybycie wszystkich członków na zebranie w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 18, w mieszkaniu p. prof. Monowida, Plac Piastowski 6, II piętro. Goście mile widziani.

Baczność samodzielni stolarze! W poniedziałek, dnia 29 bm. wieczorem, o godz. 7-ej w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) odbędzie się zebranie samodzielnych bydg. stolarzy. Obecność wszystkich konieczna.

Wolny cech stolarski

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 16. 11. 1926.

Spędzono wołów 72 buhaji 168 krów 243 bydła 483 świń 1626 cieląt 337 owiec 634 — kóz. — Razem 3563 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

Bydło:

Stadniki.

b) pełnomięsiste młodsze	—116
c) pełnomięsiste odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	96—100

Jałówki i Krowy:

a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	134—136
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—116
d) miernie odżywione krowy i jałówki	— 96
e) licho odżywione krowy i jałówki	70— 80

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne	161—170
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	150—156
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	136 - 140
e) liche ssaki	120—1.0

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—104
c) miernie odżywione skopy i owce	—90

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—228
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—220
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	208—210
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	196—120
f) maciory i późne kastnaty	180—210

Bank Polski płacił dnia 24. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,95—8.96
funty szterlingów	43,57
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	31,40
marki niemieckie	213.10
guldeny gdańskie	172,89
szylingi austrjackie	126.60
korony czeskie	26.58
liry włoskie	37,25

Wartość złota Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 24. listopada 1926 roku na 5 zł. 98,16 groszy.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Dugoletnia praktyka. 27310

Pianina

fortepiany, harmonje zagraniczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Wincenty Bienert. Chełmno. (F-7519

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65.

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożnym znaczne ustępstwo. Duszyński, dentysta, Śniadeckich nr 20. (22565

MEBLE!

Najtańszę źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz,

D[illegible]wa 8. Tel. 1921

Ramy

[illegible]alne, własnej fabrykacji w wielkościach od 6×9 do 70×100 ctw. po niskich cenach poleca Ignacy Ser[illegible], ul. Pomorska 8. (25331

Reperacja lalek

wszelkie części do nabycia T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a. (22106

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kmpl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon [illegible]hon. i inne przedmioty. Pachowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Bieliznę

miękką i sztywną prasuje dobrze i tanio. Świętańska nr. 1, parter prawo. (F-7500

Miód

pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Jarzyński, Horodyszcze, Kśów Tarnopolskie. (25710)

Fortepjany

pianina stroi, naprawia i odświeża po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16. Telefon 273. (26782

Wróżka

przepowiada przeszłość i przyszłość. Wróży z kart z ręki i z grafologji Brzozowa, Inowrocław, Staszyca 39, I ptr. (F-7515

Pracownia

pończoch i swetrów wykonuje wszelkie roboty trykotarskie, suknie, swetry bieliznę, nowe oraz przerabiane. Szwederowo - Stroma 55. (26755

Radjo-aparaty

nowe i okazyjne ma stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Janowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 90. (26195

Majątki

od 100 do 1.500 mórg tanio sprzeda „Kosmopolit" ul. Pomorska 1. (F-7512

SPRZEDAŻE

Dobre.

85 mórg ziemi dobrej, inwentarze kompletne, zapasy wystarczające, obsiane, budynki dobre, stacja w miejscu, hipoteka czysta. Cena 14.000 zł., 120 mórg ziemi dobrej przy mieście, dobre inwentarze, zbiory, obsiewy w komplecie. Cena 25.000 zł. Największy wybór majątków do kupna i dzierżawy posiada i przyjmuje świeże. Biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Majątki - domy

poleca „Polonia". Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. nr. 698. (F-7529

Domy

dochodowe od 3.500 zł. do 1.000.000 zł., wille, fabryki, młyny, sprzeda. „Kosmopolit", Pomorska nr. 1. (F-7511

Baczność!

Kupna i sprzedaże posiadłości miejskich i wiejskich przyjm. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-7508

3500 mórg

pierwszej klasy, dobre budynki, 30 pokoi mieszkaln. z komfortem, pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7506

Okazja!

68 mórg z budynkami i inwentarzem za 12 000 zł. zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F-7503

120 mórg

budynki masywne, inwentarz, 5 koni, 12 szt. bydła, 10 świń, cena 25 000. — Gordon, Gdańska 60. (F-7505

Młyn

wodny 130 centnarów przemiału, przytem 100 mórg ziemi za 90 000. Wpłaty połowę. (Poznańskie) Gospodarstwa, domy poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. Telefon 19-09. (F-7534

Dom

III piętrowy, nowoczesny, w centrum miasta z interesami, sprzedam tylko za 30 000 zł. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (26784

Kamienica

w centrum miasta Gniezna z dwoma składami, które przy kupnie jeden skład i obszerne mieszkanie zaraz będzie wolne. Sprzedam za 50.000 zł. wpłata podług umowy. Zgł. przyjmuje Edmund Świtalski, Gniezno, ulica Chrobrego nr. 10. (26598

Dom

na sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach przy ul. Gdańskiej. Wiadomość Hotel pod Orłem, Tabaczkiewicz, od godz. 2 do 4. (F-7498

Restauracja

na prowincji z pełną koncesją, z urządzeniem za 3000 zł. sprzeda „Kosmopolit", Pomorska nr. 1. (F-7510

Interes

węglowy, dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu Wiadomość we filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7516

Pianino

krzyżowe czarne na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (F-7461

Drągi

i słupy sprzeda J. Wojciechowski, ul. Chocimska 17, Tel. 13-02. (F-7519

Dziurkarka

do bielizny, maszyna Singera, bardzo korzystnie do nabycia u Górnoślązaków. Śniadeckich 6 a. (26800

Bandonia

dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Bielicka 22. (26771

Fortepjan

czarny, mało używany, w dobrym stanie, zaraz na sprzedaż, lub zamienię takowy na pianino. Zgł. przyjm. L. Ernst, Lubichowo, pow. Starogard. (26776

Samochód

6 osobowy korzystnie na sprzedaż. Gotów do jazdy. Wiadomość Sowińskiego 3 II ptr., Zagorski. (F-7518

Futro

męskie, nowe ubranie, obrusy, pościel, wózik ręczny na sprzedaż. Ul. Długa 57, w podwórzu, II piętro. (26797

Gramofon

jest na sprzedaż. Łokietka nr. 1. II p. (26759

Maszyny do pisania

oraz

kasy „National"

fachowo naprawia

St. Skóra Ska., Bydgoszcz,

Hotel „Pod Orłem" Telefon 1175. (23189

Urządzenie

i maszyny fabryki mebli, mało używane, tanio na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli inż dyplom. Winnicki, Pl. Wolności 2. (F-7329

Zamienię

na samochód 4-osoby używany konia dobrego 4-letniego wałacha ciężkiego wraz z szorami, powózką (polowczyk lekki), oraz ładne sanie z dzwonkami i dopłacę. Of. pod „Cztery" do Dz. Bydg. (26757

Rower

damski dziecinny, jak nowy i męski z wolnym biegiem sprzeda Gdańska 58. (F-7531

Jadalnia

modna, prawie nowa, tanio na sprzedaż. Zgłosić się ul. Gdańska 159, I ptr. lewo. F-7532

Wóz

ręczny, 4 koła (platforma). na sprzedaż. Sienkiewicza nr. 44 u portjera. (F-7530

Gołębie

pawie (Pfautauben) I i II nagrodą premjowane są z powodu zdania hodowli na sprzedaż. Reichel, Chojnice, ul. Człuchowska 10. (26745

Wilczek

na sprzedaż, szczenię odchowane, pełnej rasy, pięcio-miesięczne. Wiadomość, Kwiatowa 9. I p. lewo. (F-7509

Sprzedam

psa wilka. Zgłosz. Zielichowski, Plac Poznański 1. (26796

KUPNA

Pianino

za gotowkę kupię. Nawrocka, ul. Błonia 10, II ptr. (F-7520

Panowie leśnicy!

Za wiewiórki zimowe płacę obecnie 2.50 zł. Handel skór, P. Voigt, Bydgoszcz, Bernardyńska 10. Tel. 1558. (26620

Kupię

wannę, emaljowaną, używaną, z piecem węglowym. Zgł. Stary Rynek nr. 14, sklep. F-7502

Kupię

dom w Bydgoszczy wprost od właściciela przy wpłacie 5.000 zł. Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „Dom 155". 26770

Pianino

za gotówkę do własnego użytku kupię. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „2055". (F-7521

Szpule

dla filmów i ekran dla kina natychmiast kupię. — Włudarski, Grunwaldzka 35. (26768

LEKCJE

Kto

udzieli lekcji angielskiego. Oferty pod „Angielski" do Dz. Bydg. (26754

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Poszukuję

pań, panów dzielny h, wymownych, zarobek 15-20 zł. dziennie. M. Mazurek, Św. Trójcy 27., na odpowiedź znaczek. (26763

Podróżujący

poszukiwany Oferty pod „U. B." do Dz. Bydg. (26813

Pomocnik

fryzjerski starszy, I. siła, sposobność wykształcenia w damskiem potrzebny zaraz. Ig. Budziński, Plac Teatralny 3, (26752

Czeladników

stolarskich na roboty lepsze, dębowe, poszukuje Br. Chrzan, fabr. mebli, Kościerzyna, (Pom.) (F-7452

Podróżującego

sprzedawcy poszukuje wytwórnia cukierków, Błonia 24. (26750

Garnirowaczki

do kapeluszy męskich mogą się zgłosić w składzie fabryki kapeluszy, Jana Kazimierza 3, St. Wojnarowski. (26680

Podróżujących

na kilka artykułów na Wielkopolskę i Pomorze przyjmie za wysoką prowizję ul. Kujawska 77, dom tylny, prawo. (26811

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz. Kamiński, Św. Trójcy 14. (26786

Potrzebuję

od 1. 12. 26. do mego składu kolonjalnego i restauracji młodszego i biegłego pomocnika. Do zgłoszenia proszę dołączyć odpisy świadectw. F. Klessa, Mogilno. (26705

Szofera

starszego, z dobremi świadectwami, obeznanego dokładnie z maszyną „Forda" poszukuje od 1. 12. 26. r. Dr. med. Kryn, Kruszwica. (26778

Kopista

zdolny potrzebny. Oferty z podaniem kwalifikacji zawodowych oraz warunków do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ł. M." F-7496

Panienki

w charakterze uczennicy lub też wolontarjuszki z dobr. domu poszuk. pierwszorzędny skład cukierków. Oferty nadesłać do firmy Wincenty Ramisch, Bydgoszcz, ul. Gdańska 5. (26751

Fryzjerka

potrzebna. Plac Piastowski 1. (F-7499

Służąca

potrzebna. Gdańska 149, III lewo. (F-7524

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem i dobremi świadectwami może się zgłosić. Dworcowa 17., w składzie loterji. (26787

Służąca

umiejąca gotować potrzebna. Chocimska 2, parter. (F-7526

Dziewczę

do posyłek potrzebne. Magazyn konfekcji, Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2. (26767

Teatr Miejski

przyjmie panie (uczenice) do szkoły baletowej muzykalne i mające zamiłowanie do tańca. Zgłosz. przyjmuje kancelarja teatru od godz. 10—1 i od 6—8 wiecz. (26791

Panienka

zdolna do rysunków, chcąca się wyuczyć batikowania i malowania, może się zgłosić. Wiadomość w filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7501

Ekspedjentkę

energiczną, pierwszorzędną siłę z branży rzeźnickiej, przyjmę zaraz. A. W. Achtel, Plac Teatralny 18. (F-7528

Szofer

znający doskonale maszynerję i mechanizm w swym zawodzie perfekt, posiadający dyplom francuski, biegły w języku francuskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady. Zgłosz. pod „Dyplom francuski" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F 7444

Poszukuje

odpowiedniego miejsca inteligentna panienka lat 17. znająca szycie i haftowanie oraz wszelką usługę przy gościach gdzie była już w miejscu. Elza Romańska, u Masłowskich Raduń poczta Dziemiany, pow. Kościerzyna. 26774

Osoba

samotna umiejąca gotować, prasować białą bieliznę poszukuje zaraz miejsca gospodyni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. H. 20". (26697

Szofer

ślusarz maszynowy, monter obeznany z parowemi młockarniami elektryczn., remont samochodu wykonuje sam. Poszukuje odpowiedniej posady w majątku lub w mieście jako szofer. Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza nr. 6, Augustyn Mazurkiewicz. (F-7517

Uczeń

pragnący wyuczyć się zegarmistrzostwa i złotnictwa, mający 16 lat, 2 lata szkoły handlawej, poszukuje miejsca. Zgł. pod adres: prof. Sobota Bydgoszcz, Kozietulskiego nr. 1. (26753

Kucharz

samotny, z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Adres ul. Orła 26, u p. Rekuć. (26621

Która

z większych firm przyjęłaby jako ucznia biurowego, mającego cztery kl. gimnazjum oraz roczną praktykę kupiecką. Łask. zgłosz. pod „Uczeń biurowy" do Dzien. Bydgoskiego. (26703

Żonaty

lat 35 poszukuje posady jako lokaj lub portjer lub u spedytora jako kuczer. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Żonaty". (24548

Ekspedjent

dzielny, z branży bławatu i konfekcji zmieni posadę na stałe zajęcie w większem mieście. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Czarny". (26775

Chłopak

kredensowy, który był $1^1/_2$ roku w miejscu, poszukuje posady od 15. 12. lub później. Zna usługę pałacową i stołową. Łask. zgł. pod „T. T." do eksp. Dzien. Bydg. (26777

Posady

kierownika fabryki (serów) magazyniera, biurowej poszukuję zaraz. Kaucję przy objęciu złożyć mogę do 50 dol. Sztejka Toruń-Podgórz. Dąbrowskiego nr. 5. 25779

Urzędnik

sądowy z 7 letnią praktyką, poszukuje posady w biurze adwokackim. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Z. J."

Pracownik

gastronomiczny poszukuje posady z bufetem na rachunek. Złoży kaucję 500—800 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. G." (26674

DZIERŻAWY

Hotel

z kawiarnią, restauracja, kręgielnią, ogrodem w najlepszem punkcie miasta powiatowego, budynek II bardzo ładny, nowsza budowa. Cena 60 0 0 zł, wpłata podług umowy. Jak wiele innych objektów poleca i przyjmuje świeże zlecenia Biuro „Pogoń" Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 18 15.

Hotel

zaraz do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności nr 2. (F 7507

Poszukuję

składu z mieszkaniem 2 pokojowem lub mieszkania 3 pokojowego na parterze od frontu w centrum. Of. pod „Sklep", Warszawa I. Skrzynka 55. (26671

Poszukuję

dzierżawy dobrze prosperującej księgarni i składu papieru w większem mieście Pomorza, wzgl. dzierżawy większego, próżnego składu wraz z przyległem 2 pokojowem mieszkaniem, przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod adres M. Szymura, Krotoszyn (Pozn.) Rynek 26. (26701

Rzeźnictwa

w mniejszem mieście lub większej wsi poszukuję celem dzierżawy; wynagrodzę za wskazanie miejscowości, gdzie mogłoby prosperować rzeźnictwo. Zgł. pod „Rzeźnictwo W" do Dzien. Bydg. (26761

Dzierżawa

5 mórg roli, ogród z zabudowaniem, oddam natychmiast, Leszczyna 87. (26756

Wydzierżawię

kilka mieszkań 3—4 pokoj. nowo wybudowanych, które będą od 1. stycznia do wynajęcia — Oferty pod „Nowe mieszkania" do Dz. Bydg. (F-7533

MIESZKANIA

Zamienię

2 pokoje i kuchnię w bardzo ładnem położeniu na takie same lub większe, w kościelnej dużej wiosce nie wykluczone. Wiadomość Wilczak, Nakielska nr. 25. Klimecki. (26310

3 pokoi

z światłem elektr. poszukuję zaraz. Czynsz przedwojenny. Tylko dokładne oferty do filji Dz. Bydg. pod „Ir". (F-7456

2 pokoje

z kuchnią w centrum miasta poszukuję. Czynsz za rok z góry. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Hel". (F 7513

Mieszkania

2-3 pokojowego z kuchnią od gospodarza poszukuję. Oferty nadsyłać do P. K. U. pod „M. Z. (F-7497

Zamienię

1 pokój z kuchnią na 2 do 3 lub kupię mniejszą realność za 3 000 zł z wolnem mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydgoski. 26764

POKOJE

Pokój

dobrze umebl. od 1. 12. dla pani do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-7379

Pokój

umeblowany z balkonem i używaniem fortepianu do wynajęcia. Obejrzeć od godz. 15. Pomorska 42, mieszk. 5. (F-745

Pokój

ładnie umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego 35, parter lewo (2[illegible]76[illegible]

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Loża Jagiellońska nr 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Pokój

umebl. dla pań, z światłem elektr. i używaniem łazienki, od 1. 12. 1926 r. do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (26772

2 pokoje

do wynajęcia. Czynsz za 2 lata z góry. „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7523

Pokój

umebl. dla 1—2 panienek do wynajęcia. Sienkiewicza 29, II schody lewo. F-7525

Przyjmę

dwóch uczni gimnazjalnych na stancję zaraz lub od 1. 12. Oferty pod „U. 65" do filji Dz. Bydg. (F-7522

Próżnego

pokoju poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „Próżny". (26758

Od 1. grudnia

poszukuję umebl. pokoju czystego, skromnego i słonecznego u inteligentnej polskiej rodziny z śniadaniem i elektr. oświetleniem w pobliżu Apteki pod Łabędziem. Zgłoszenia z podaniem ceny do Günther Sievert, Apteka pod Łabędziem. (F 7475

ROZMAITOŚCI

Bar Angielski

(obok kina Kristal) czwartek obywatelski. Występy klownów. Orłowski - Jazzband do rana. (26[illegible]99

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu. (26229

Za kilka złotych

osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (26707

Kawaler

lat 27, przystojny pragnie zapoznać z lepszej rodziny pannę przystojną, religijną i miłego charakteru, od lat 20—25, ewent. z majątkiem. Rzecz traktuje się poważnie. Of. wraz z fotografją nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „325". (26795

Młyn

parowy poszukuje zaraz wspólnika zbożowca z gotówką 10 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „26780".

Spólniczki

wdowy lub panny poszukuje dzierżawca majątku. Oferty do Dz. Bydg. pod „Spólniczka" (26794

2 psy

(wilki) zaginęły. Oddać za wynagrodzeniem przy ul. Toruńskiej 186. (26760

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Drobenko, Trzeciwiec. (F-7509

Obelgę

rzuconą na parafję w Osielsku cofam. Jan Pozorski. (26766

Skradziono

książeczkę i wszelkie papiery wojskowe na nazwisko Gorzka Bronisław, unieważniam. (F-6790

Podaję uprzejmie do wiadomości, iż z dniem 25-go listopada b. r.
otwieram przy **ulicy Mostowej nr. 6**
(w domu Banku Bydgoskiego) naprzeciw kina Nowości

zakład fryzjerski dla pań i panów.

Polecając się, starać się będą skora i sumienną obsługą zjednać sobie zaufanie Szanownej Klienteli. Równocześnie zwracam uwagę na bogato zaopatrzony skład perfumerji.

Z poważaniem **Roman Formanowski.**

26793)

Bydgoszcz, Telefon nr. 965 — Szubin Telefon nr. 4.

J. i P. Czarneccy

dentyści

sztuczne zęby, plomby, mostki

w najlepszem wykonaniu po najniższych cenach.

Spłata ratami.

Ulica Jagiellońska nr. 9. (26401

Godziny przyjęć: od godz. 9—5 bez przerwy.

Tylko zł. 160

na raty miesięczne, jest to cała opłata za zawodowe **Kursy Szoferskie.**

Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego w Krakowie, ul. Pijarska nr. 4.

Najlepsze i najtańsze kursy w Polsce. Własne warsztaty do ćwiczeń otwarte dla uczniów przez cały dzień. Bezpłatna nauka jazdy na Fordzie. **Adresy mieszkań na żądanie.**

Początek Kursu 4 grudnia.

Piszcie o prospekty i informacje. (26773

Sprzedaż przymusowa

wyznaczona na dzień 24 bm. o godz. 4 popoł. przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 9, (26798

nie odbędzie się

Romanowski, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy **Długa nr. 29**

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. 11. b. r. o godz. 10-ej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy ulicy **Sw. Trójcy 30** za gotówkę najwięcej dającemu

4 krzesła, 2 zielniki, 2 obrazy, 2 garnitury firan i 1 obrus. (26808

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. 11. b. r. o godz. 1-ej po południu będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy ulicy **Sw Trójcy 29** za gotówkę najwięcej dającemu (26807

1 pluszową kanapę, 1 pluszowy obrus, 1 dywan i 1 stół.

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 25 listopada 1926 o godzinie 10-ej przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy-Ludwikowo** w Cegielni A. O. Wimmer i Ska najwięcej dającemu i za gotówkę: (26801

150.000 cegieł I. klasy.

Lemański, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 25 listopada 1926 r o godzinie 12½ popoł. sprzedawać będę przy ul. **Dr. Emilja Warmińskiego nr. 9**, najwięcej dającemu i za gotówkę: (26802

2 biurka dęb. dyplom., 2 krzesła dęb., 1 szafeczka dęb., 1 maszyna do pisania marki „Oliver", 1 maszyna do pisania marki „Adler" z stolikiem, 1 stolik dęb., 10 krzeseł, 2 stoły, 1 szafę dla akt, 50 żarówek radjowych głośnikow.

Lemański, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Licytacja

przy **ul. Pomorskiej 38.** u spedytora p. **Poczeka'a** w podwórzu.

W czwartek, 25. listopada o godz. ½10 przedp. sprzedawać będę następujące meble:

szafa do garderoby dąb, stół rozciągany dąb na 12 osób, 1 stolik 8 kątny, 1 biurko damskie, 1 stolik do herbaty, 1 stolik do palarni, 1 szafę do książek. Obrazy olejne i gob., wazony majoliki i wiele innych rzeczy.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator 26805) **Długa 8.** Magazyn mebli. Telefon 1651.

Państwowe Nadleśnictwo Osie

poczta Osie, pow. Świecie n/W.

sprzeda w dniu 9. 12. 26. o godz. 11³⁰ przed poł. w drodze pisemnych ofert

około 2805 m³ sosnowego drewna budulcowego

z wyrębu drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnówkę. (26789

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

Państwowy Nadleśnictwy

Urządzenie i maszyny fabryki mebli

mało używane, **tanio na sprzedaż.** Bliższych wiadomości udzieli **Inż. dypl. Winnicki, Bydgoszcz, Plac Wolności 2.** (F-7330

THE ANGLO-ASIATIC COMPANY LIMITED, LONDYN

CZEKOLADA I KAKAO

„ANGLAS“

jest już do nabycia!

Chwilowo są w sprzedaży i do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nast. gatunki:

Nr. 22 **CREAM-MILK** (Czekolada śmietankowa)
Nr. 44 **BLUE-GOLD** (Czekolada wyborowa, gorzka)
Nr. 88 **FAMILY** (Czekolada wyborowa, półgorzka)
Nr. 99 **NOISETTE** (Czekolada orzechowa)

TRWAŁE POWODZENIE WYROBOM NASZYM

zapewniają:

Kierownictwo wytrawnych fachowców europejskich
Produkcja przy użyciu najnowszych maszyn,
Najlepsze i najświeższe surowce,
Wzorowe warunki hygjeniczne. (26783

Piotr Kozłowski

fryzjer

Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15

Skład główny i oddział dla panów **ulica Mostowa nr. 3.**

Specjalny oddział dla pań **ul. Grodzka** w kierunku do Fary **nr. 18** parter, drugi dom od ulicy Mostowej.

Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój **nowocześnie urządzony zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.**

Specjalność! strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

Usługa wzorowa. **Ceny przystępne.**



Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych oraz dekatyzowanie i mereszkowanie wykonuje szybko i po cenach najniższych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Sniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, ul. Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (26769

Zabawki - Lalki
Wóziki do lalek
Konie na biegunach
Ozdoby choinkowe

poleca (2500

Fabryka zabawek **T. Bytomski** ulica Dworcowa 15. Gdańska 21.

Osobny oddział Klinika lalek

Oczyszczony

Żwir (Kies)

ziarnkowy 2— 3 mm
" 3—12 "
" 12—30 "
" 30—50 "

oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935

A. Medzeg, parowa cegielnia, **Fordon - Wisła. Telefon 5.**

Bardzo dobre

szczapy

opałowe poleca po niskiej cenie (254

Tucholski, kantor opałowy, **Tucha, Swiecka 26.**

Stolarzy

na meble, tylko dobre siły, poszukuje (268

G. Habermann, Fabryka mebli Unji Lubelskiej nr. 31.

Modnych tańców

najnowszego stylu wyucza w prywatnych kołach mniejszych i większych (26762

H. Flaesterer Nauczycielka tańców **Dworcowa 3.**

Ogłoszenie.

VIII Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza na dzień **14 grudnia br** godzinę 10 **przetarg na wydzierżawienie** fachowym osobom prywatnym celem **eksploatowania wikliny** na przeciąg 6 lat

teren wiklinowy

położony nad Wisłą **w Toruniu**, w pobliżu koszar Nadwiślańskich, o ogólnej powierzchni 12.96.12 ha.

Oferty w zalakowanych kopertach i wadjum w wysokości 3% od zaoferowanego czynszu dzierżawnego w złotych należy składać w Kancelarji VIII Okręgowego Szefostwa Budownictwa Torun, ul. Łazienna nr. 11 w terminie do dnia 13-go grudnia br. godziny 12-ej.

Szefostwo zastrzega sobie wybór oferenta.

Bliższych informacji udziela referent rolno-leśny Szefostwa w godzinach urzędowych od 12—14-ej.

VIII Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń.

L. dz. 12175/26 Adm. (26830

TRUMNY

metalowe dębowe sosnowe

w wielkim wyborze.

Zakład pogrzebowy

St. Mąka i Ska.

Grunwaldzka 131

Tel. 13-10. 25474

Ogród Obywatelski - Toruńska 15

W czwartek, dnia 25. 11. br. (267

nogi wieprzowe z groszkiem

Taniec

Początek o godz. 7-mej. Wstęp wolny
Uprzejmie zaprasza **Antoni Klein.**



Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. 7160

F. Kreski, Gdańska 7.

Restauracja „BOSTON“

przy ul. Dworcowej, róg Dr. Emila Warmińskiego

Tel. 340. poleca swą Tel. 240.

pierwszorzędną kuchnię

jak również **dobrze utrzymane napoje.**

Solidna i skora obsługa. (2658

Ceny przystępne!

Okazyjne kupno młyna

Młyn motorowo-wiatrowy, w powiatowem mieście na Pomorzu, w pełnym biegu, z wszystkiemi maszynami, motor elektr. 30-konny, dom mieszkalny, elektr. światło, 4 morgi ziemi, natychmiast przy wpłacie 20—25 tysięcy złotych **na sprzedaż.**

Zgłoszenia proszę nadesłać do (26822

F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22.

Ogłaszajcie!!!

w „Dzienniku Bydgosk.“

Żądajcie

na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch“

DZIENNIK BYDGOSKI.

Kino Kristal 6⁴⁵, 8⁴⁵

Lucy Doraine - Conrad Veidt

w 8-aktowym dramacie erotycznym p. t. (2681

Jej droga do szczęścia..

Nadprogram